Nr. 252 (7517) R W P — WARSZAWA, CZWARTEK 8 WRZEŚNIA 1938 r. — ROK XLIV

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Rząd angielski wystąpi z wnioskiem

Rewizji Paktu Ligi

Sankcje przeciw napastnikom mają być zniesione

„Daily Herald" przewiduje, że na posiedzeniu rady Ligi Narodów w Genewie delegacja brytyjska zgłosi wniosek, zmierzający do rewizji paktu Ligi. Winosek ten dotyczyć będzie następujących 4-ch punktów:

1) wiążący charakter postanowień sankcyjnych art. 16 nie będzie nadal uznawany przez większość członków Ligi i będzie przeto uważany jako czasowo zawieszony,

2) w wypadku agresji, państwa, wchodzące w skład Ligi Narodów winny podjąć konsultacje w sprawie ewentualnej akcji, ale decyzja podjęcia jakiejkolwiek akcji uważana być musi jako należąca do kompetencji każdego państwa we własnym zakresie.

3) należy dążyć do wzmożenia skuteczności artykułu 19-go paktu, dotyczącego rewizji traktatów,

4) podejmowanie jakiejkolwiek akcji, która uznana zostałaby jako stosowana i skuteczna dla zabezpieczenia pokoju, nie powinno wymagać — jak dotychczas—jednomyślnego głosowania rady lub zgromadzenia. (PAT.).

Walki o Hankou

750.000 partyzantów chińskich na tyłach armii japońskiej

Jak donosi chiński komunikat, walki rozgorzały na całej linii frontu Hankou w promieniu około 150 klm. od Hankou. Na skrajnych flankach, zarówno na północy, jak i na południu, wojska chińskie musiały nieco cofnąć swe pozycje, natomiast w centrum przewaga jest po stronie Chińczyków.

Na północnym brzegu Jang-Tse Chińczycy wyparli Japończyków z wyniosłości, okalających m. Huanmei. Japończycy cofnęli się do miasta. Walka trwa. Na południu w okolicy Żuiczan, Chińczycy śpiesznie wykańczają prace nad wzmocnieniem swych pozycji. Japończycy, którzy pod Żuiczan w ciągu jednego dnia walki (31 sierpnia)) stracili ponad 4 tysiące zabitych, od tego czasu zachowują się na tym odcinku stosunkowo biernie. Punkt ciężkości walk o Hankou zdaje się przenosić na północ od rzeki Jang-Tse w okolice Deszang gdzie działa obchodząca kolumna japońska.

Według informacji prasy chińskiej ogólna liczbę partyzantów— działających w obrębie terytoriów, zajętych przez Japończyków, określić można na około 750 tysięcy ludzi. Najwięcej partyzantów jest na północy prowincji Szansi, na pograniczu Czaharu, Hopei i Szansi oraz dokoła Szanghaju. Szanghajska grupa partyzantów oceniana jest na 43 tysiące ludzi, w rejonie na wschód od Wielkiego kanału — 85 tysięcy i w prowincji Szantung przeszło 160 tysięcy. W tej ostatniej prowincji znajdują się również oddziały regularnej armii chińskiej.

Konserwatyści angielscy radzą Czechosłowacji

Odstąpić Niemcom Sudety

Rumunia nie zgodziła się na przelot wojskowych samolotów sowieckich do Czechosłowacji

Z Londynu P. A. T. donosi:

„Times", omawiając sytuację Czechosłowacji, występuje z radą pod adresem rządu praskiego, aby się zastanowił, czy nie lepiej pozbyć się w ogóle balastu Niemców sudeckich i zadowolić się bardziej jednolitym państwem nie obciążonym mniejszością niemiecką.

„Times" stwierdza, że całkowite przejęcie przez rząd czeski żądań Henleina okazuje się coraz bardziej niemożliwe, wobec trudności pełnego stosowania metod narodowo - „socjalistycznych" na określonym obszarze, wchodzącym w obręb parlamentarnej republiki i przeniesienia osobistej wierności Niemców sudeckich z głowy państwa, w którym zamieszkują na głowę państwa sąsiedniego.

Jest rzeczą zupełnie naturalną — pisze „Times" — że Niemcy sudeccy nie chcą znaleźć się w sytuacji, w której w razie wybuchu wojny musieliby walczyć przeciwko swoim współziomkom. Jeżeli Niemcy sudeccy obecnie domagają się więcej, niż Rząd czeski wydaje się być skłonny w swoich ostatnich propozycjach udzielić, można tylko sądzić, że Niemcy w ogóle nie czują się dobrze w obrębie czechosłowackiej republiki. W tym wypadku Rządowi czechosłowackiemu wartoby się zastanowić nad tym, czy jest sens odrzucać projekt istniejący w niektórych kołach, aby uczynić z Czechosłowacji państwo bardziej jednolite przez odstąpienie peryferii z obcą ludnością, graniczącej z państwem, do którego rasowo należy. W każdym razie życzenia danej ludności stanowią czynnik decydująco ważny przy każdym rozwiązaniu zagadnienia, jeżeli rozwiązanie to ma być stałe i trwałe. Dla Czechosłowacji możliwości stania się państwem jednolitym mogą znacznie przeważyć niekorzyści, wynikające z utraty niemiecko-sudeckich obszarów — kończy „Times".

PRZEMÓWIENIE PREZYD. BENESZA.

„Lidove Listy" przynoszą wiadomość, że przemówienie prezydenta republiki Benesza w sprawie zagadnienia narodowościowego, spodziewane jest w najbliższych dniach.

RUMUNIA NIE ZGODZIŁA SIĘ NA PRZEWÓZ SAMOLOTÓW I MATERIAŁU WOJENNEGO Z Z. S. S. R. DO CZECHOSŁOWACJI.

W prasie zagranicznej pojawiła się wiadomość, jakoby między rządami rumuńskim i sowieckim zawarty został układ, w którym Rumunia miała zgodzić się na przelot samolotów sowieckich nad swym terytorium i przewóz materiału wojennego.

Oficjalna rumuńska agencja „Rador" kategorycznie zaprzecza tej wiadomości, stwierdzając, iż jest ona fałszywa.

Obłęd religijny trwa

W trwających od tygodnia walkach między Birmańczykami a muzułmańskimi Hindusami zginęło wczoraj 21 osób, a 112 odniosło rany.

Na wypadek wojny

Prezydent Roosevelt mianował zastępcę sekretarza stanu wojny Johnsona, sekretarza stanu spraw wewnętrznych Ickesa, zastępcę sekretarza stanu marynarki Edisona oraz kilku innych wyższych urzędników członkami komisji, która będzie miała za zadanie na wypadek wojny zapewnienie dostarczania energii elektrycznej dla przemysłu. W piśmie, wystosowanym do członków tej komisji, przypomniał prezydent Roosevelt raport, złożony w marcu b. r. przez sekretarza wojny, w którym stwierdza on, że dostawa energii elektrycznej będzie na wypadek wojny niedostateczna.

Nowe Centralne Władze TURa

Na VIII Zjeździe TUR-a w Gdyni i Władysławowie wybrano do Zarządu Głównego 10 członków: Czapiński, Dederko, Dubois, Dziuba, Fröhlich, Garlicki, Kłuszyńska, Krygier, Piotrowski, Sokołowski. Pozatem pozostali (bez ponownego wyboru, w myśl statutu) — Ciołkosz, Karniol, Próchnik, Świątkowski, Zdanowski.

Zastępcy: Dewor, Stamirowska, F. Gross, Skalak, Walczak.

Komisja rewizyjna: Cohn, Dratwa, Maliniak, Odrobina, Sieradzki. Zastępcy — Latanowicz, Rochowiak. Sąd Centralny: Benkiel, Niemyski, Pużak, Reger, Szczerkowski. Zastępcy: Berger, St. Kelles - Krauz, G. Nowakowski, Nowicki, Smulski.

Faszyści wywołali zamach?

Według ostatnio otrzymanych wiadomości z Chile, zamieszki w kraju wywołane były przez elementy skrajnie prawicowe. Wszyscy przewódcy zaburzeń zarówno w Santiago, jak i na prowincji, zostali aresztowani.

Na froncie Ebro

Komunkiat ministerium obrony Hiszpanii donosi, że w dniu wczorajszym trwały zacięte walki na wszystkich odcinkach frontu Ebro. Wojska rządowe stawiły energiczny opór gwałtownym atakom nieprzyjacielskim na pozycje, położone na północ od Corbera i Sierra de Caballe. Wojska faszystowskie poniosły w tych atakach znaczne straty. Lotnicy gen. Franco bombardowali wczoraj port Alicante, przy czym uszkodzony został stojący tam na kotwicy angielski statek „Marwia".

(ny)

Nieinterwencja

Hitlera i Mussoliniego

Niemiecki pilot Erich Neumann, wzięty do niewoli oświadczył co następuje:

„Przybyłem do Hiszpanii 6 lipca 1938 roku na samolocie niemieckim, należącym do Luft-Hansy J. U. 52, wraz z obserwatorem i radiotelegrafistą. Wystartowaliśmy z lotniska Berlin—Tempelhof i przez Mediolan i Palma de Majorkę przybyliśmy do Saragossy. Tutaj objąłem pilotaż samolotu „Heinkel II". Podczas mojej bytności w Saragossie, przybyły 2 inne eskadry. Tak wygląda „nie interwencja" Hitlera i Mussoliniego.

Krwawy sierpień

550 ofiar zamachów w Palestynie

W miesiącu sierpniu b. r. liczba ofiar rozruchów w Palestynie wyniosła 248 zabitych i 301 rannych. Zabitych zostało 193 Arabów— w tej liczbie 130 terrorystów,, 39 Żydów i 3 Anglików. Rannych było 139 Arabów (45 terrorystów), 103 Żydów, 25 żołnierzy angielskich, 16 policjantów żydowskich, 12 arabskich i 4 angielskich.

Wczoraj na północnej granicy Palestyny w pobliżu wsi Khansama rzucono bombę na samochód wojskowy. Jeden żołnierz brytyjski został zabity, a 4 rannych.

Z Lyddy donoszą, że nieznani sprawcy podpalili tamtejszy dworzec kolejowy.

Karaśmierci zniesiona

w Hiszpanii Republikańskiej

Prasa republikańska podaje projekt Rządu hiszpańskiego o zniesieniu kary śmierci na terytorium Republiki Hiszpańskiej i zaznacza, że projekt ten został przyjęty z wielkim entuzjazmem przez ludność cywilną. Projekt rządowy wskazuje na humanitaryzm, którym się kieruje Rząd republikański, dążąc do zmniejszenia okropności wojny, nie odpowiadając odwetem za barbarzyńskie naloty lotnictwa niemiecko-włoskiego na miasta otwarte.

Obywatelstwo angielskie

dla członków b. cesarskiej rodziny rosyjskiej

Wczoraj otrzymało trzech członków cesarskiej rodziny rosyjskiej obywatelstwo brytyjskie. Są to wnuki wielkiej księżnej Xeni, siostrzeńca zamordowanego cara — książęta Aleksander i Michał oraz księżniczka Xenia, którzy studiują w Anglii.

Spadek urodzeń w Anglii

Na odbywającym isę w Edynburgu kongresie zdrowia wygłosił znany angielski lekarz i uczony sir Hill wielką mowę, w której wypowiedział się za wprowadzeniem odpowiednich zarządzeń, mających na powstrzymanie spadku urodzeń w Anglii i na terenie całego Imperium Brytyjskiego. Zdaniem mówcy rząd angielski winien ustalić jakąś kontrolę urodzeń. Przeciętna liczba urodzeń w Anglii wynosi 15 proc. i według tego obliczono, że o ile ilość dzieci urodzonych w 1931 roku wynosiła 9 i pół miliona, w r. 1951 spadnie ona do 5 ipół miliona. Na tej zasadzie opierał swe wywody sir Hill, nawołując do energicznych zarządzeń w celu podtrzymania rasy brytyjskiej.

Znowu się pomylili

Japońskie dowództwo wojsk w Chinach środkowych donosi, że lotnicy japońscy zestrzelili przez pomyłkę na odcinku Hankou cywilny samolot niemiecki, należący do linii „Europa — Azja". W sprawie tej wdrożono dochodzenie.

Światowe rekordy lotnicze

Lotnicy amerykańscy Merril Phoenix i Harold Allen ustanowili nowy światowy rekord długości lotu na samolocie lekkim, utrzymując się w powietrzu przez 106 godz. 03 min.

Dwaj lotnicy niemieccy ustanowili wczoraj na szybowisku Spitzerberg światowy rekord długości lotu na podwójnym szybowcu, unosząc się w powietrzu przez 23 godz. 39 min. Dotychczasowy rekord 19 godz. 98 min., ustanowiony przez lotników szybowcowych sowieckich, został w ten sposób pobity o 4 godz. 23 m.

Kongres Zw. Zawodowych w Blackpool

Na wtorkowej sesji kongresu zw. zawodowych, sekretarz generalny sir Walter Citrine zdał sprawę z konferencji delegacji związków zawodowych z premierem Chamberlainem, odbytej w marcu b. r., która miała na celu określenie stanowiska związków zawodowych w kwestii wykonania programu rządowego zbrojeń. „Premier udzielił mi poufnych informacji — mówił sir Walter Citrine — których cel był zupełnie jasny. Powiedział nam, że wszystkie zbrojenia na wielką skalę staną się niewystarczające ze względu na sytuację europejską. Pragnąc, by rada naczelna związków zawodowych zdała sobie sprawę z powagi sytuacji, mówił z nami zupełnie otwarcie i z największą poufnością. Oświadczenie premiera zawierało stwierdzenie, że zasoby Anglii, jej siły lądowe, powietrzne i morskie są całkowicie wystarczające i obejmowało ocenę sił zbrojnych, prawdopodobnych sprzymierzeńców Anglii oraz możliwości potencjalne napastników w Europie. Z największą jasnością premier wskazał nam z której strony grozi niebezpieczeństwo agresji. **DZIS JEST JUŻ POWSZECHNIE WIADOME, ŻE AGRESJA GROZI NAM ZE STRONY PAŃSTW DYKTATORSKICH**".

W dalszym ciągu sir Walter Citrine podkreślił, że **RZĄD POPEŁNIŁ W TEJ SPRAWIE WIELKĄ OMYŁKĘ, IŻ NIE ZWRÓCIŁ WCZEŚNIEJ UWAGI NA GWAŁTOWNE ZBROJENIA NIEMIECKIE** — Rząd widocznie myślał, że będzie miał 3 lata czasu na pełne uzbrojenie Anglii, zabezpieczające ją przed wszelkimi możliwymi niebezpieczeństwami, — wszystko jednak przemawiało za tym, że kryzys nadejdzie znacznie wcześniej. Wreszcie sir Citrine stwierdził, że premier wezwał związki zawodowe do kooperacji z pracodawcami, do czego związki były gotowe, jednak nie dały żadnych wiążących zobowiązań, oprócz wyrażenia swej dobrej woli.

DELEGACJA ZWIĄZKÓW OŚWIADCZYŁA PREMIEROWI, ŻE JEŚLI CHCE MIEĆ POPARCIE ORGANIZACJI ROBOTNICZYCH, MUSI PROWADZIĆ POLITYKĘ ZAGRANICZNĄ, WEDŁUG ZASAD ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA, WYSUWANYCH PRZEZ MASY ROBOTNICZE. W końcu sekretarz generalny oświadczył, że rada naczelna po konferencji z premierem powzięła uchwałę, iż w swych stosunkach z Rządem związki zawodowe muszą się kierować nie względami politycznymi, lecz względami zawodowymi i że przyśpieszenie produkcji przemysłu zbrojeniowego może nastąpić jedynie na uznanych przez związki warunkach pracy. (ATE).

W podminowanej Palestynie

W starej dzielnicy Jerozolimy zostali zabici wczoraj w południe 2 Arabowie, którzy uchodzili za szpiegów, działających z ramienia władz mandatowych.

Na targu arabskim w Haifie zabity został wystrzałem rewolwerowym przewódca Arabów chrześcijan. Towarzyszący mu Arab został ciężko ranny.

Dowództwo wojsk brytyjskich zatwierdziło 4 wyroki śmierci, wydane przez sąd wojenny na Arabów. W całej Palestynie doszło w poniedziałek i wtorek do szeregu utarczek między arabskimi aktywistami a brytyjskim wojskiem, względnie policją.

Na zachód od Ramleh zabity został żydowski policjant, drugi zaś ciężko ranny. Również w jednym z osiedli na drodze Haifa-Tel-Aviv zabity został żydowski policjant. Niedaleko od Jerozolimy dokonano zamachu na pociąg, przy czym wykoleiła się lokomotywa. Ruch kolejowy na linii Jerozolima — Lydda uległ przerwaniu.

Obrady Międzynar. Handl. Konf. Parl.

We wtorek rano w sali Komisji Budżetowej Sejmu odbyło się drugie posiedzenie komisji transportowej M. H. K. P. Dyskusja toczyła się na temat dwóch referatów, wygłoszonych na posiedzeniu komisji.

Pierwszy z nich wygłoszony przez delegata włoskiego Silvio Crespi dotyczył sprawy „Reglamentacji międzynarodowej transportów i wpływu jej na handel światowy".

Drugi referat na temat „Reglamentacja międzynarodowa handlowej nawigacji powietrznej" wygłosił delegat francuski hr. Fr. de Clermont-Tonnerre.

W tym samym czasie odbywały się obrady komisji emigracyjnej, na której płk. E. T. Wickham odczytał referat na temat: „Emigracja zamorska".

Popołudniu o godz. 16-ej w sali plenarnych posiedzeń Senatu odbyły się plenarne obrady zgromadzenia Międzyn. Handl. Konferencji Parlamentarnej.

Na porządku dziennym znajdowały się trzy sprawy: obiór prezydium, referat delegata włoskiego b. ministra Silvio Crespi oraz referat delegata francuskiego hr. Fr. de Clermont Tonnerre.

Po godz. 17-ej w ogrodach sejmowych odbyła się Garden Party, wydana przez marszałków Senatu i Sejmu na cześć uczestników konferencji.

Doroczny kongres hitlerowski

We wtorek przed południem otwarty został uroczyście w sali kongresowej doroczny zjazd partii narodowo - „socjalistycznej". Zjazd zagaił zastępca kanclerza Hitlera min. Hess, po czym szef sztabu oddziałów szturmowych (S. A.) Lutze złożył hołd pamięci narodowych „socjalistów", którzy stracili życie w walkach politycznych, a m. in. tych, którzy padli w Austrii.

Z kolei min. Hess powitał przybyłe na kongres delegacje zagraniczne. Uczestnicy zjazdu owacyjnie witali delegację faszystów włoskich pod przewodnictwem Farinacciego oraz przedstawicieli falangi hiszpańskiej. Również burzliwą owację urządzono przedstawicielom armii niemieckiej.

Min. Hess oznajmił w swym przemówieniu, że tegoroczny kongres na życzenie kanclerza Hitlera nazwany został „Zjazdem partyjnym wielkich Niemiec".

Po przemówieniu powitalnym gauleitera Streichera, gauleiter Wagner z Monachium odczytał proklamację Hitlera.

W kongresie bierze udział Henlein, jako gość kanclerza Hitlera.

Proklamacja Hitlera

Proklamacja kanclerza Hitlera, odczytana podczas uroczystości otwarcia kongresu partyjnego przez gauleitera Wagnera:

Proklamacja kanclerza Hitlera rozpoczyna się od stwierdzenia, że koło towarzyszy partyjnych, którzy zebrali się w tym roku w Norymberdze niezmiernie się rozszerzyło. Narodowo - „socjalistyczna" Rzesza wchłonęła w siebie miliony nowych niemieckich rodaków. W obliczu tego radosnego wydarzenia należy się cofnąć o 20 lat wstecz i uprzytomnić sobie przeżywany wówczas przez naród niemiecki okres klęski i upokorzenia. W rok po tym w atmosferze katastrofy i dezorganizacji zrodził się ruch odrodzenia Niemiec, na którego czele stanął kanclerz Hitler. Podstawą do tego ruchu była wiara w naród niemiecki. Wiara nie w kierownicze jego sfery, lecz w milionowe masy niemieckich robotników i chłopów.

W dalszym ciągu daje kanclerz Hitler obraz zmagań i walk partii narodowo-„socjalistycznej" oraz zdobyczy i prac, dokonanych w ciągu piętnastolecia. Specjalny nacisk kładzie przy tym kanclerz na walkę z największym wrogiem Rzeszy niemieckiej — międzynarodowym żydostwem.

W dalszym ciągu oświadczył kanclerz Hitler: Przed kilku tygodniami jeden z dzienników angielskich twierdził, iż pragnę zawrzeć pakt z kilku państwami, ponieważ w przeciwnym razie nie mógłbym stanąć w tym roku przed kongresem partii. Nie mam tego zamiaru. Staję przed wami, moi dawni towarzysze, bez paktu, ale z 7 nowymi okręgami partyjnymi (gau), z moją własną ojczyzną. Są to wielkie Niemcy, które po raz pierwszy objawiają się dziś w Norymberdze.

Ten powrót Marchii Wschodniej do wielkiego imperium niemieckiego wkłada na nas dodatkowe zadania na zbliżający się rok. Z punktu widzenia politycznego organizacja ruchu nar.-„socjalistycznego" w Austrii może być uważana za skończoną w swych zasadniczych zarysach. Pod względem gospodarczym wcielenie Austrii do olbrzymiego rytmu życia niemieckiego czyni szybkie postępy. Już obecnie mogę oświadczyć, iż w końcu przyszłego roku kryzys bezrobocia zostanie całkowicie przezwyciężony w Marchii Wschodniej.

Następnie kanclerz oświadczył: Niemcy posiadają obecnie tylko dwie istotne troski gospodarcze: brak robotników w ogóle i robotników specjalistów, w szczególności w przemyśle oraz brak robotników rolnych. W faktach tych nie można jednak dopatrzeć się słabości Rzeszy i wielkie demokracje uczyniły by lepiej, troszcząc się o własnych bezrobotnych.

Kanclerz podkreślił dalej, że w roku bież. Niemcy mają wreszcie bardzo obfite zbiory. Dzięki energicznym zarządzeniom naszego towarzysza Goeringa — powiedział kanclerz — mogliśmy pomimo zbiorów niedostatecznych roku poprzedniego uzyskać znaczne rezerwy. *Rezerwy te i zbiory pozwalają Niemcom nie troszczyć się o zagadnienie odżywiania. Jednakże należy w dalszym ciągu być oszczędnym.* Pragniemy stworzyć rezerwę ziarna chlebnego, co broniło by Niemcy przed wszelką w przyszłości obawą. Dzięki geniuszowi uczonych, i przemysłowców niemieckich, plan czteroletni zaczął wydawać zadziwiające rezultaty. Niemniej jednak należy wzmocnić produkcję, by dać walucie niemieckiej prawdziwe pokrycie. Zagadnienie produkcji, usunięcie bezrobocia — mówił dalej kanclerz — nie jest zagadnieniem płac, chodzi o zapewnienie produkcji towarów, które mogłyby być kupowane. *Naród niemiecki nie posiada waluty złotej.* Tym bardziej ważnym jest danie walucie niemieckiej jedynego prawdziwego pokrycia, jakim jest warunek jej stałości i zapewnić zdolność nabywczą, zawsze jednakową. Dlatego trzeba produkcję uczynić bardziej intensywną. Za każdą markę zapłaconą należy wyprodukować nową markę. W przeciwnym razie marka ta jest bezwartościowym papierem. Ta polityka gospodarcza i monetarna narodowo - „socjalistyczna" pozwoliła Niemcom w epoce ogólnego monetarnego chaosu utrzymać zdolność nabywczą marki niemieckiej. Jest to korzystne zarówno dla mieszkańców miast, jak i włościan. Gospodarcza doktryna narodowo - „socjalistyczna" głosi, iż zwiększenie produkcji stanowi jedyne prawdziwe zwiększenie płacy.

Trudno przewidzieć — twierdzi w dalszym ciągu kanclerz — jakie będą stosunki gospodarcze światowe. Jeżeli inne narody zamierzają zniszczyć swą produkcję zamiast ją uczynić bardziej intensywną, nieuniknionym będzie, iż z powodu braku dóbr wymiennych, to co nazywa się handlem wymiennym, będzie musiało w sposób nieunikniony zginąć. Dlatego naród powinien dbać o swe własne gospodarstwo i przyczynić się w ten sposób do wewnętrznej produkcji. Niemcy stały się nabywcą produktów cudzoziemskich, podobnie, jak i niemieckich. Ogólnie mówiąc, gospodarstwo niemieckie jest zbudowane w ten sposób, iż może w każdej chwili istnieć niezależnie od innych krajów. Udało się to nam osiągnąć. *Już obecnie można pogrzebać ideę blokady Niemiec.* Jest to broń absolutnie nieskuteczna. Z energią, jaka je charakteryzuje, państwo nar. - socjalistyczne wyciągnęło wnioski z doświadczeń wojny światowej. Najwyższą decyzją, jaka dominuje nad naszą działalnością gospodarczą, będzie: *bezpieczeństwo narodu przede wszystkim.* Należy więc zapewnić całkowicie pod względem materialnym istnienie naszego gospodarstwa na własnej podstawie żywotnej. Tylko wtedy armia niemiecka będzie mogła w każdej chwili wziąć pod swą opiekę wolność i interesy Rzeszy.

Niemcy będą wówczas posiadały dla każdego niezwykłą wartość, jako przyjaciel i sojusznik.

Jeżeli mówię te słowa z okazji 10-go kongresu partii, czynię to w świadomości, iż *epoka odosobnienia Niemiec została zakończona.* Niemcy uzyskały jako przyjaciół wielkie i potężne mocarstwa światowe.

Niebezpieczeństwo bolszewickiego zniszczenia narodów — mówił dalej kanclerz — staje się bardziej groźne, niż kiedykolwiek. W tysiącach wypadków spostrzegamy wysiłki mikroba żydowskiego, tej plagi światowej. Mogę powiedzieć w moim imieniu i w imieniu wszystkich, jak głęboko jesteśmy radzi, widząc, iż inne wielkie mocarstwo światowe europejskie na mocy swej własnej decyzji, na podstawie swych własnych doświadczeń i zapomocą swych własnych środków podziela naszą koncepcję i wyciągnęło z niej konsekwencje w duchu zdecydowanym.

Bez względu na to, jaką będzie ewolucja faszyzmu i nar. „socjalizmu", dobrze jest dla nas wszystkich, iż posiadamy ten pogląd intelektualny i to wspólne stanowisko, które nas zbliża bardziej do punktu widzenia ludzkiego, oddalając od bezsensu i zniszczenia. Drogi naszych rewolucyj są podyktowane przez własne potrzeby. Są one różne pod względem historycznym. Nowy duch, który z nich się wyłania, przyczynia się również do wewnętrznego kształtowania się naszych obu narodów. Nowy naród — zdrowy formuje się nie za pomocą frazesów i teoryj, ale dzięki żywej rzeczywistości. To, co zostało dokonane w Niemczech, nie było by możliwe bez zjednoczenia siły całego narodu w nar. - „socjalizmie". Kiedy rankiem 12 marca sztandar nowej Rzeszy poniesiono poza granicę, nie był on — jak dawniej — symbolem zwycięzcy ,ale symbolem jedności, która oddawna obejmowała wszystkich Niemców. Flaga wojenna, którą młoda armia zaniosła wówczas do nowej prowincji, stała się symbolem wiary w zwycięstwo dla naszych braci Marchii Wschodniej, symbolem nowych, wielkich Niemiec.

Będzie kilka przemówień

Proklamacja kanclerza Hitlera, odczytana przez gauleitera Wagnera, jest pierwszym publicznym wystąpieniem kanclerza na zjeździe. W proklamacji tej kanclerz ani słowem nie wspomniał o sprawie Niemców sudeckich. Czy i kiedy kanclerz sprawę tę poruszy, pozostaje kwestią otwartą. Kanclerz przemawiać będzie w czasie zjazdu kilka razy.

KANCL. HITLER O KULTURZE

NORYMBERGA, (PAT). Na uroczystym posiedzeniu w operze norymberskiej, kanclerz Hitler wygłosił dłuższe przemówienie, poświęcone zagadnieniom kulturalnym, w którym oświadczył m. in.:

„Jedyną dziedziną, w której próbuje się jeszcze zwalczać nową Rzeszę, jest dziedzina kultury. Usiłuje się mówić o upadku kultury niemieckiej. Jednakże wszystkie żałosne jęki międzynarodowo - demokratycznej prasy nad upadkiem kultury niemieckiej są jawnym oszustwem, jakich wiele dokonywanych jest w tym świecie. Lecz pozytywne fakty mają większą wymowę niż negatywna krytyka. Niemieckie zdobycze kulturalne w ciągu najbliższych lat zwrócą uwagę całego świata i oceniane będą jeszcze wyżej, niż to się dzieje obecnie w stosunku do naszych prac w dziedzinie materialnej".

GEN. KORDIAN ZAMORSKI GOŚCIEM KANCLERZA HITLERA

NORYMBERGA, (PAT). Bawi tu jako gość kanclerza, komendant gł. P. P., gen. Zamorski. Przyjęty on był przez kanclerza Hitlera, we wtorek zaś udał się na 2-dniowy pobyt w Monachium dla zwiedzenia tamtejszych ośrodków policji niemieckiej. W piątek gen. Zamorski powraca do Norymbergi.

Tydzień muzyki polskiej

W Poznaniu w dniach od 2 do 9 października r. b. odbędzie się tydzień muzyki polskiej. Program zapowada się bardzo interesująco.

Sprostowanie krzywdzącej notatki

W związku z notatką pod tyt. „Śmiertelne zatrucie umysłowo chorej", zamieszczoną w Nr. 238 (7504) naszego pisma z dnia 26 sierpnia r. b., ojciec zmarłej p. Stanisław Miszczuk (Kielce, ul. Zagnańska 19), dotknięty ciężką stratą córki, prosi nas o następujące sprostowanie:

Przebywająca w szpitalu psychiatrycznym Jadwiga Miszczuk zmarła nie na skutek spożycia kompotu przyniesionego przez jej matkę — natomiast przyczyną śmierci był złośliwy nowotwór na mózgu, który ujawniono podczas sekcji zwłok. Należy również sprostować, że zmarła nie była umysłowo chorą.

Zgon b. następcy tronu hiszpańskiego

MIAMI, (PAT). Hrabia Cavadonga, najstarszy syn b. króla hiszpańskiego, zmarł naskutek wypadku samochodowego.

Problem sudecki

Rozmowy i narady

Prezydent Benesz przyjął lorda Runcimana, z którym odbył dłuższą konferencję.

Po konferencji z lordem Runcimanem, prezydent Benesz przyjął przedstawicieli stronnictwa Niemców sudeckich — dep. Kundta i dr. Szebekowskiego.

Mandatariusze stronnictwa Niemców sudeckich dep. Kundt i dr. Rosche, odbyli popołudniu rozmowę z Ashtonem Gwatkinem i innymi członkami misji Runcimana oraz z ambasadorem Hendersonem. Nieco później do rozmowy przyłączył się również lord Runciman.

BERLIN (PAT). Z Pragi donoszą: W kierowniczych kołach partii niemiecko - sudeckiej nic dotychczas nie wiadomo, jakoby Rząd przyjął 8 punktów deklaracji Henleina, ogłoszonej w Karlowych Varach. Partii niemiecko-sudeckiej nie przedstawiono ani t. zw. trzeciego, ani też czwartego planu Rządu czechosłowackiego. W ten sposób tracą swe podstawy wszystkie krążące zagranicą pogłoski na ten temat, rozpowszechniane w celach agitacyjnych. Delegacja Niemców sudeckich, wbrew twierdzeniom dzienników praskich, nie została dotychczas (do późnych godzin popołudniowych) zaproszona do premiera Hodży, aby zapoznać się z nowymi projektami Rządu praskiego.

Francja chce skłonić Syrię do zerwania z powstańcami palestyńskimi

Wizyta w Paryżu syryjskiego prezesa Rady Ministrów nabrała szczególnego znaczenia politycznego ze względu na powiązanie jej ze sprawą Palestyny. Władze francuskie zaniepokojone zostały pomocą, jakiej nacjonaliści syryjscy dostarczają oddawna już powstańcom palestyńskim. Jak wiadomo, przewódcy powstańców palestyńskich, jak również dusza rewolty arabskiej, wielki mufti Jerozolimy, znaleźli schronienie na terytorium Syrii. Pod naciskiem rządu angielskiego Francja, posiadająca specjalne uprawnienia w Syrii, wywiera nacisk na syryjskie koła rządowe, aby zerwały kontakt z powstańcami palestyńskimi.

Katastrofa na kopalni

W nocy z 5 na 6 b. m. w podziemiach kopalni „Szyby Jankowice" w Boguszowicach, na skutek zawalenia się pochylni, trzech górników zasypanych zostało zwałami węgla. Zaalarmowana kolumna ratownicza przystąpiła natychmiast do akcji ratunkowej, w której wyniku wydobyto wszystkich trzech górników żywych. ODNIEŚLI ONI JEDNAK CIĘŻKIE OBRAŻENIA. Na miejsce wypadku wyjechał delegat okręgowego Urzędu Górniczego, celem ustalenia przyczyny katastrofy.

Zakończenie długotrwałego sporu

BUENOS AIRES (PAT). W gmachu min. Spraw Zagranicznych, odbyła się tu wymiana dokumentów ratyfikacyjnych traktatu pokojowego, zawartego pomiędzy Boliwią a Paragwajem. Długotrwały spór o Chaco Boreal został więc definitywnie załatwiony. Natychmiast po wymianie dokumentów ratyfikacyjnych ukonstytuowała się izba rozjemcza, w której skład wchodzą w myśl postanowień traktatu pokojowego prezydenci: Argentyny, Brazylii, Chile, Stanów Zjednoczonych, Peru i Urugwaju, mająca ustalić, po ostatecznym wysłuchaniu obu stron, definitywne granice pomiędzy Boliwią i Paragwajem.

Zlikwidowanie fabryki fałszywych monet

Ostatnio na terenie Chorzowa i pow. świętochłowskiego pojawiły się znaczne ilości fałszywych złotówek. Wydział śledczy wszczął energiczne śledztwo, w wyniku którego wczoraj przytrzymano w Goduli Józefę Kawecką, zam. w Niwce, pow. będzińskiego. Przy Kaweckiej znaleziono większą ilość fałszywych złotówek. Następnie przeprowadzono rewizję w jej mieszkaniu i tam znaleziono dużą ilość gotowych falsyfikatów oraz formy do wyrabiania fałszywych monet i wielką ilość metalu. Kawecka, jak również jej męża Tomasza Kaweckiego, który fabrykował fałszywe złotówki, aresztowano.

Nowe podatki na cele wojskowe w „Trzeciej" Rzeszy

Jak donosi niemieckie czasopismo gospodarcze „Deutsche Volkswirtschaft", Rząd niemiecki zamierza wprowadzić dwa nowe podatki, a mianowicie „podatek wojskowy", przeznaczony specjalnie na cele wojskowe oraz „podatek samochodowy". Podatek wojskowy ma być pobierany w wysokości 30 proc. podatku dochodowego. Stawki podatku samochodowego nie są narazie ustalone.

Masowy przelot bocianów

Mieszkańcy m. Gorlic i okolicy podziwiali w dn. 8 b. m. niecodzienne zjawisko. Mianowicie o godz. 18-ej na wysokości ok. 100 metrów przeleciało nad miastem z północnego zachodu na południowy wschód w nieprzerwanym szeregu ponad 3000 bocianów. Zaznaczyć należy, że nigdy przed tym nie prowadził tędy główny szlak odlotu bocianów. Fakt masowego przelotu bocianów ponad Gorlicami, niektórzy tłumaczą tym, że dn. 18 kwietnia b. r. do powiatu gorlickiego przyleciało z południa duże stado bocianów, które tu na polach osiadło, a następnie, podzieliwszy się na trzy mniejsze stada, bociany te odleciały dalej na północ.

Powrócić do zasady zbiorowego bezpieczeństwa!

Na wywody moje w sprawie stosunku Polski do Ligi Narodów odpowiedział w dłuższym artykule p. R. P. w „Kurierze Porannym". Stara się on stworzyć pozory, że to nie ja, lecz on właśnie ma rację co do kierunku polskiej polityki zagranicznej.

Są pewne momenty i zagadnienia, których mgławicą słów zasłaniać nie wolno, lecz trzeba mówić o nich jasno i otwarcie — bez obsłonek i bez frazesów, — choćby prawda była nie wiem jak ciężka i przykra. Nie ma bowiem większego niebezpieczeństwa dla każdego państwa i narodu od ulegania **złudom.**

W poprzednim artykule postawiłem tezy:

1) że Polska i wszystkie mniejsze narody mogą obronić swą niepodległość tylko w oparciu o zasadę, iż stosunki międzynarodowe regulowane być winny **nie przemocą,** lecz **orzeczeniami Ligi Narodów,** która w tym celu musi rozporządzać odpowiednimi sankcjami i siłą;

2) **że układy** bezpośrednie **między poszczególnymi państwami są** podstawą **bardzo kruchą i zawodną,** jak wskazuje historia dawniejsza i dzieje ostatnich lat;

3) **że** Polska — w razie ewentualnego układu Sowietów z Niemcami — **sama,** własnymi **siłami, nie mogłaby się oprzeć** takiej przewadze;

4) żądałem wreszcie polityki, która by wobec tego szła w kierunku **wzmacniania Ligi i wzmacniania sankcji, stosowanych wobec napastników.**

Niestety, jakkolwiek p. R. P. odpowiadał niby na moje twierdzenia, nie odparł on ani jednego z przytoczonych przeze mnie argumentów, lecz starał się jedynie osłabić je przez postawienie nowych, własnych zarzutów, kierując w ten sposób dyskusję na inne tory.

No, ale mimo to — ze względu na ważność tematu, który coraz bardziej niepokoi polską opinię publiczną, będę się starał odpowiedzieć na wszystkie zarzuty.

Przede wszystkim muszę stwierdzić, że — jakkolwiek nienawidzę militaryzmu i wojny — to przecież nigdzie w artykule swym nie wspomniałem ani słowa o pacyfiźmie, ani o rozbrojeniu. **Dopóki bowiem Europa jest jak klatka, pełna dzikich zwierząt, byłoby szaleństwem wchodzić do niej bez rewolweru w ręce.** Nawet najbardziej miłując pokój, trzeba **stwarzać** broń i siłę, **by móc zastosować przewidziane sankcje, poskromić drapieżnika i unieszkodliwić** go dla otoczenia.

Powtóre p. R. P. przypomina mi, **że** Polska „i bez mej rady poświęcała wiele wysiłków rozwiązaniu problemu Ligi Narodów" i „wzmacniała ją", — tylko... nie chciała wzmacniać sankcji, które mogły stwarzać niebezpieczeństwo naruszenia pokoju. Doprawdy muszę wyrazić głębokie zdziwienie co do tego sposobu „wzmacniania autorytetu Ligi" — zwłaszcza, gdy przypomnę sobie, że właśnie delegat Rządu polskiego w Genewie pierwszy radził oprzeć się o „realność faktów" i uznać zabór Abisynii w imię utrzymania spokoju w Lidze i pokoju w świecie!

A czy go utrzymano? Czy świat znalazł te **„inne metody,** oraz inne narzędzia dla zabezpieczenia się przed wojną", chociażby nawet za cenę zaprzepaszczenia zasady sprawiedliwości i prawa? Czy nie byłoby już dziś złudą wierzyć, że przy pomocy tych „nowych metod" i bezpośrednich układów uda się utrzymać pokój? **Wystarczy chyba popatrzeć na zabór Mandżurii, na napady na Hiszpanię, na ekspedycję japońską na Chiny i ustawiczne groźby, podnoszone przeciwko Czechosłowacji, aby przekonać się o wartości tych nowych metod!**

Ta zachwalana zasada regulowania własnych stosunków państwowych jedynie wedle **własnych sił i własnej przemocy,** zasada **układów bezpośrednich w imię własnych interesów** — stworzyła już w całym świecie niepewność i konieczność zbrojeń — i rozpętała pożogi wojenne, — podczas gdy w ciągu blisko 15-letniego okresu autorytetu Ligi wszystkie konflikty rozstrzygane były pokojowo—orzeczeniami Rady.

Wedle p. R. P. Polska — a prawdopodobnie więc i każde inne państwo — powinna hołdować zasadzie, w myśl słów Wyspiańskiego:

„Niech na całym świecie wojna
Byle polska wieś zaciszna,
Byle polska wieś spokojna".

Powinna być ona gotowa przelewać krew, lecz „tylko w obronie swoich praw, swojej polityki i swego honoru".

Bardzo piękna zasada, tylko — konsekwentnie przeprowadzona wobec wszystkich — **musiałaby** z konieczności doprowadzić do **zatriumfowania przemocy.** Każde bowiem państwo uważałoby, że samo ma prawo decydować, co jest jego **interesem** i **sprawą honoru;** — każde uważałoby, że ma prawo bronić słuszności swych interesów tak, jak je samo rozumie, chociażby **stało to w rażącej sprzeczności z przekonaniami innych — i w sprzeczności z zasadą sprawiedliwości.**

To stanowisko „samopańskie" — „splendid isolation"— już sam p. R. P. ograniczył, dopuszczając bezpośrednie sojusze i układy — i wynikające z nich zobowiązania sojusznicze. Uważa jednak, że cel takich układów ma być związany „ściśle z bezpośrednimi interesami sojuszników".

A czyż nie jest pierwszym i najważniejszym interesem Polski, która przez 150 lat pozostawała ofiarą napadu — **OBRONA SAMEJ ZASADY SPRAWIEDLIWOŚCI MIĘDZYNARODOWEJ, POTĘPIENIE NAPADÓW i WYKONYWANIE ORZECZEŃ, WYDAWANYCH PRZEZ MIĘDZYNARODOWY AREOPAG LUDÓW, ZJEDNOCZONYCH W LIDZE?**

Martwi się p. R. P., że wówczas taki konieczny udział w akcji przeciwko napastnikowi wikłałby Polskę automatycznie w konflikty i **ograniczyłby jej suwerenność.**

To prawda, — ale tego rodzaju ograniczenie dotknęłoby nie tylko suwerenności Polski, lecz również **suwerenności wszystkich innych państw** i narodów na rzecz obrony **WSPÓLNEGO INTERESU I POCZUCIA SPRAWIEDLIWOŚCI.**

Takie chyba równomierne ograniczenie **WSZYSTKICH** nie zaszkodziłoby **NIKOMU,**— a przede wszystkim — nie zaszkodziłoby nic Polsce i jej obywatelom, którzy nie chcą napadać na nikogo.

Polska pragnie spokoju i bezpieczeństwa i z pewnością powitałaby z zadowoleniem każdą akcję, zdążającą do poskromienia napastnika.

A wreszcie chcę poruszyć kwestię aktualną, choć wiem, że jest ona drażliwa i może ściągnąć na mnie zarzuty „defetyzmu" i braku miłości dla własnej Ojczyzny. Nie licytowałem się jednak nigdy słowami na temat moich uczuć dla kraju i jego ludu — i nie uczynię tego nigdy, gdyż, jak pisał Kasprowicz:

Widziałem, jak się na rynkach
gromadzą kupczykowie,
Licytujący się wzajem,
kto Ją najgłośniej wypowie...

I dlatego właśnie, że wiem, iż nie rozstrzygnie się tego zagadnienia „najgłośniejszym wypowiedzeniem", traktuję je z całą powagą, opierając się o zimną logikę, z pominięciem pięknych słów o uczuciach, zapale i woli.

P. R. P. dumnie zapowiada, że „los Polski nie zależy od takiego czy innego układu europejskiego", ale od zdecydowanej woli samej Polski. Gdyby tak było istotnie, bylibyśmy wszyscy szczęśliwi, ale niestety wiemy, że tak nie jest. Poza zapałem i uczuciami — nawet najbardziej gorącymi — jest jeszcze, niestety, siła i brutalna przemoc. Zresztą przekonaliśmy się o tym sami kilkakrotnie w historii, a dziś właśnie przypomina nam to los Czechosłowacji.

Gdyby Czechosłowacja oparła się **tylko** o swój zapał, wolę i słuszność — i stanęła sama do walki z przemocą hitlerowskich Niemiec — musiałaby ulec, mimo bohaterstwa — i podzieliłaby los Polski, jęczącej w niewoli przez półtora wieku. To, co ją broni — to właśnie **OPINIA CAŁEGO ŚWIATA DEMOKRACJI, KTÓRA STAJE W POPRZEK ZABORCZYCH ZAMIARÓW NAPASTNIKA — PO STRONIE PRAWA i SPRAWIEDLIWOŚCI.**

Z tego wyciągnąć musi dla siebie naukę na przyszłość również i Polska — i robić wszystko, by powrócić do zasady **ZBIOROWEGO BEZPIECZEŃSTWA,** wzmacniając sankcje przeciwko napastnikowi.

Obowiązek ten ciąży na nas tym bardziej, że w tej chwili Polska może pod tym względem zrobić bardzo wiele, przeważając szalę na rzecz regulowania stosunków wśród państw **nie siłą, lecz prawem i sprawiedliwością.**

Nie mówcie, że to tylko poezja, bo na tej poezji wychowały się trzy najpiękniejsze, najbardziej wartościowe i najbardziej ofiarne pokolenia Polski. Przypomnijcie sobie „Księgi Pielgrzymstwa Polskiego" — i pamiętajcie, że w tych tworach największych duchów Polski jest więcej prawdy, niż we wszystkich waszych wyrozumowanych a wykrętnych wywodach.

Nie zawstydzajcie więc samych siebie — wobec pamięci własnych wielkich dziadów i pradziadów — swą małością i małodusznością!

ZYGMUNT ŻUŁAWSKI

Po zjeździe TUR-a

Wielka manifestacja

Zakończył się VIII Zjazd Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, który odbywał się w Gdyni, a potem we Władysławowie, tuż nad pełnym morzem w gościnnym domu ZZK. O przebiegu Zjazdu informowaliśmy czytelników dość obszernie. W dyskusji (łącznej nad wszystkimi referatami i sprawozdaniami) zabierało głos około 40 mówców, — takiej żywej i na ogół zgodnej, rzeczowej dyskusji nie pamiętamy. Jednomyślnie na wniosek „Komisji - matki" wybrano 10 członków Zarządu (5 zostało starych, wedle statutu), członków Kom. rewizyjnej i Sądu centralnego. Obszerne przemówienie przewodniczącego Zjazdu tow. K. Pużaka, streszczające dorobek Zjazdu, zamknęło obrady.

Wspaniale wypadł ten VIII-my Zjazd! W skupieniu obradowali delegaci w wielkiej sali domu ZZK, a tuż obok, dosłownie o kilka kroków groźnie szumiało morze polskie.. . Nietylko dało potężne tło obradom, ale przypominało, wciąż przypominało, w jakich politycznych warunkach obraduje Zjazd...

Otóż Zjazd stał się przede wszystkim WIELKĄ MANIFESTACJĄ polskiego świata pracy. Zjazd jeszcze raz związał ten świat Z MORZEM POLSKIM i uprzytomnił, jakie NIEBEZPIECZEŃSTWA grożą Pomorzu i Polsce wogóle!

Z trudem organizatorzy zdobyli możliwie największą salę dla otwarcia Zjazdu w Gdyni. Była to wielka Hala Targowa. Robotnicy gdyńscy z tow. Rusinkiem na czele wspaniale ją udekorowali. A jednak okazała się zbyt mała... Robotnicy gdyńscy wykupili 2400 biletów. Jeśli doliczyć delegatów, gości, milicję porządkową etc., na sali mieliśmy 3000 OSÓB! Setki odeszły z braku miejsca. Inni znowu cierpliwie czekali przy drzwiach — może uda się potem przedostać do środka.. .

Już zagajenie zaczęło się od powitania morza i Pomorza. O Pomorzu mówili prawie wszyscy, witający Zjazd, zaczynając od tow. Arciszewskiego. Owacyjnie byli witani przedstawiciele bratniej polskiej „Siły" z Czechosłowacji i Czech tow. Jankowec, delegat czeskiej „Akademii Robotniczej", analogicznej Turowi; a te powitania także uwydatniły wciąż ten sam problem — hitlerowskiego niebezpieczeństwa. O dziejach polskiego morza mówił tow. Pużak w swym referacie, o zasadach hitlerowskiej pedagogiki, sposobiącej ludzi do wojny zaborczej, mówił na otwarciu niżej podpisany. I w ten sposób wciąż wracał ten sam motyw naczelny — PROBLEM MORZA, problem niebezpieczeństwa z Zachodu, problem obrony... Trzeba było widzieć, jak nabita olbrzymia Hala chwytała w napięciu każde słowo; jak gorąco, owacyjnie oklaskami i okrzykami podkreślała wywody mówców! Słowa: DEMOKRACJA, OŚWIATA NIEZALEŻNA znajdywały żywy oddźwięk. Mówcy z siłą zaatakowali WSZELKI TOTALIZM w sprawie kultury tak hitlerowski, jak stalinowski.

BYŁA TO WSPANIAŁA, PIĘKNA MANIFESTACJA! Delegaci z całej Polski, nieraz z dalekich zakątków kraju mówili, że pamięć o tej wspaniałej manifestacji zostanie w ich sercach na zawsze! POLITYCZNE znaczenie tej oświatowej manifestacji ogromne. Echa już idą po kraju. Robotnik polski raz jeszcze zamanifestował swój związek z morzem.

A we Władysławowie trwała przez cały dzień rzeczowa debata nad referatami organizacyjnymi ttow. Piotrowskiego, Krygiera, Garlickiego. W specjalnej rezolucji zaprotestowano przeciwko zamachom na niezależną oświatę ze strony klerykałów, endeków i OZON-u (ostatnie, totalizujące uchwały OZON-owej rady naczelnej). Mówiono na temat podniesienia artystycznej kultury mas (tow. Zarembina); o sposobach lepszej organizacji kursów (tow. Ciołkoszowa); o walce z klerykalizmem (ttow. dr. Metera, Matuszewski); o konieczności stworzenia własnego pisma TUR-owego (cały szereg delegatów); o zagadnieniu politycznych tematów w pracy odczytowej (tow. Zajkowska); o sprawie tworzenia nowych oddziałów; o pracy w Łodzi (ttow. Moskiewiczówna i Zatke); o szkole w Zakopanem i t.d., itd. Dyskusja była bardzo obszerna, wszystkiego nie wyliczymy. Wszyscy mówcy zgodnie stwierdzili ZNACZNY ROZWÓJ TUR-a w ostatnich latach. Stwierdzali także z zadowoleniem spotęgowanie się WŁASNEGO WYSIŁKU ROBOTNIKÓW; rosnący kontakt ze ZW. ZAWODOWYMI; rosnącą współpracę postępowych NAUCZYCIELI i t. d.

PIĘKNY TO BYŁ ZJAZD! Dużo zrobił dla dalszego rozwoju TUR., dla niezależnej oświaty w Polsce. Słusznie też tow. Pużak w końcowej mowie, zamykającej Zjazd, podniósł, że VIII Zjazd sprecyzował ideologię TUR-a i stworzył jego doktrynę organizacyjną. Tow. Pużak w wymownych słowach podniósł WIELKIE ZNACZENIE TUR-a dla całości naszego ruchu.

Liczne wycieczki uzupełniły dzieło Zjazdu. Motorówkami kilkakrotnie wyjeżdżano na morze; zwiedzano port, oglądano Orłowo; zwiedzano piechotą wybrzeże — w stronę Rozewia i Jastrzębiej Góry; podziwiano rosnącą Gdynię.

Delegaci wrócili już do domu, do pracy. Ale piękny Zjazd na wybrzeżu polskim na długo pozostanie w pamięci.

Zjazd dobrze wykonał swe zadanie!

K. CZAPIŃSKI.

Anglia a Japonia

Sprawa nieustannych „incydentów" i nieporozumień angielsko-japońskich jest przedmiotem rokowań między posłem Anglii w Tokio a ministrem Ugaki.

Co pewien czas następuje wznowienie rokowań, po to tylko... by znów zostały przerwane.

„Times" w korespondencji z Tokio w nader sceptycznym tonie kreśli kulisy tej sprawy.

Tytuł korespondencji brzmi „Ruch antybrytyjski". Zdaniem jej autora kierownicy polityki japońskiej, zwłaszcza minister spraw zagranicznych i finansów, pragnęliby ułożenia stosunków z Anglią, natrafiają jednak na opór w młodym żywiole wojskowym i urzędniczym, oraz wśród niektórych przedstawicieli sfer gospodarczych.

Problemu stosunków anglo - japońskich — pisze korespondent „Times'a" — nie można oddzielić od walki, która się toczy od 10 lat w Japonii między „starymi" a „młodymi". „Starzy" są tymi politykami, pod rządem których Japonia przekształciła się na wielkie, współczesne mocarstwo. I oni są zwolennikami ekspansji i imperializmu, ale rażą ich nieumiarkowane żądania i metody „młodych".

Jak wiadomo, wyrazem tego konfliktu był bunt wojskowy w r. 1936.

Jeśli chodzi o stosunek do Anglii, starzy politycy są tradycyjnie nastrojeni przyjaźnie. „Młodzi" traktują Anglię, jako konkurenta politycznego na Dalekim Wschodzie i konkurenta handlowego — na rynkach świata. Dlatego jednym z przewódców „ruchu antybrytyjskiego" jest kierownik wielkiego koncernu włókienniczego, zainteresowany w zdobyciu rynków dla eksportu japońskiego.

Na terenie Chin — zdaniem tych kół — wpływy angielskie winny być ostatecznie wyrugowane.

„Times" poświęca tej sprawie artykuł wstępny. Uwagi korespondenta — głosi ów artykuł — są realistyczne. Odzwierciadlają trudności, stojące na drodze porozumienia anglo - japońskiego. Nastroje anty-angielskie znajdują swój wyraz w tonie prasy japońskiej, przechodzącym w histerię.

Zmiana tego nastroju — kończy „Times" — możliwa jest tylko, *jeśli militaryści japońscy będą zdyskredytowani, jeśli okaże się, że istotnie zaborczy najazd na Chiny doprowadzi do katastrofalnych następstw dla Japonii.*

Anglia coraz to boleśniej odczuwa, że polityka ustępliwości wobec „trójkąta Berlin—Rzym—Tokio" doprowadza do fatalnych następstw. Interesy Wielkiej Brytanii są już bezpośrednio zagrożone.

Prawda zwycięży!

Tow. Jaksch, przewódca socjalistów niemieckich w Czechosłowacji, w dłuższym artykule dziennika „Sozialdemokrat" wskazuje na odpowiedzialność, jaką ponoszą henleinowcy w chwili obecnej nietylko za przyszłość Niemców sudeckich, ale także za pokój europejski, poczym pisze:

„Uwaga pięciu części świata zwraca się ku Norymberdze. Mimo to śmiemy twierdzić, że zdławiony głos wolności niemieckiej już dziś więcej mówi światu, aniżeli proklamacje hitlerowskich prowodyrów. Jeżeli władcy Trzeciej Rzeszy cofną się przed wojną, to uczynią to ze strachu przed rewolucją. Jeżeli się zdecydują na wojnę, to sami stworzą przesłanki do rewolucyjnego obalenia swych rządów. Sytuacja na obszarze sudeckim nie jest żadną miarą stanu duchowego i orientacji politycznej narodu niemieckiego w chwili obecnej.

Niemcy sudeccy znajdują się ponownie na szarym końcu wydarzeń. W Rzeszy i w sprusaczonej Austrii 90 PROC. LUDNOŚCI BOI SIĘ DZISIAJ WOJNY. ZE WSZYSTKICH SFER LUDNOŚCI REKRUTUJE SIĘ OBECNIE NIEWIDOCZNY NIEMIECKI RUCH WOLNOŚCIOWY, dość silny, by wziąć na siebie troskę o to, żeby nieuniknione bankructwo brunatnej polityki wojenej nie doprowadziło do upadku Niemiec.

...Nie obawiamy się, tak samo jak przed 21 maja, by bieg wydarzeń zadał nam kłam, gdy dzisiaj mówimy, że podług niedwuznacznego podziału sił na świecie każdy atak na Czechosłowację byłby obłędem, którыby zniszczył napastnika.

Albowiem, bez względu na to, czy dyktatorzy faszystowscy zdecydują się na wojnę, czy — na czekanie na rewolucję, prawda zwycięży i dzień zaświta".

Krzyż i orzeł rzymski

Mimo kompromisu, zawartego w sprawie Akcji Katolickiej, stosunki między Faszyzmem a Kościołem nie należą w tej chwili do najlepszych.

Pomijając już sprawę rasizmu znów wypłynął stary problem, dotyczący wzajemnego stosunku Państwa i Kościoła.

Jak wiadomo, nazajutrz po zawarciu traktatu luterańskiego, Mussolini wyraził się, że bez poparcia państwa rzymskiego, chrześcijaństwo **pozostałoby żydowską sektą.**

Obecnie „Osservatore Romano" protestuje przeciw wystawie, która przedstawia zdobycie świata przez Kościół pierwszych wieków, jako dokonane **„pod opiekuńczymi skrzydłami rzymskiego orła".**

„W pierwszych wiekach? — pisze organ Watykanu — **Kościół, który zdobywał świat za czasów od Nerona do Dioklecjana, czynił to mimo grożących mu szponów orła. Orzeł znajdował się w amfiteatrach, które wieńczył w czasie krwawych igrzysk. Pod jego opieką odbywały się krwawe „circenses", w czasie których chrześcijanie rzucani byli na pożarcie bestiom".**

Na te wspomnienia historyczne zareagował p. Farinacci, zwany „błaznem Mussoliniego". Odpowiedział stekiem wyzwisk pod adresem Watykanu, które cała nieomal prasa włoska przedrukowała.

Strajki okupacyjne

w świetle prawa i życia

„Kurier Warszawski“ w nr. 233 z 26.VIII.38 r., a za nim cała prasa codzienna, opublikowały orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie strajku okupacyjnego. Według tej wzmianki

„Sąd Najwyższy uznał, iż strajk polega jedynie i wyłącznie na zbiorowym zaprzestaniu pracy i nie ma nic wspólnego z okupacją cudzej własności. Okupacja jest aktem bezprawnym, przemocą, przez prawo zabronioną. Jednostki lub grupy pracowników okupacyjnych, a więc bezprawnie zajmujących cudzą własność w celu zmuszenia tą drogą właściciela przedsiębiorstwa do działania wbrew woli, dopuszczają się przestępstwa, przewidzianego w art. 251 K. K.

Przemoc w rozumieniu art. 251 K. K. przedstawia się, jako przymus fizyczny, paraliżujący swobodę woli pokrzywdzonego, zarówno wtedy, gdy skierowany jest bezpośrednio przeciw jego osobie, jak i przeciw jego rzeczy, jeśli tą drogą godzi pośrednio w osobę pokrzywdzonego, wywierając na jego psychikę wpływ tak silny, że zniewoli go do poddania się woli sprawcom przemocy.

Po rozwiązaniu umowy o pracę, w myśl rozporządzenia P. Prezydenta, pracownicy fizyczni tracą charakter robotników w danym przedsiębiorstwie i nie mają prawa przebywać w pomieszczeniach dawnego pryncypała wbrew zakazowi zarządców. Gdyby przemocą zajęli lokale fabryki i wbrew woli kierowników działali w zamiarze wymuszenia za pośrednictwem takiej przemocy podwyżkę płac, odpowiadają z art. 251 K. K. Natomiast bezprawne nieopuszczenie lokalu i pomieszczeń, również nie mające nic wspólnego ze strajkiem, czyli w prawie dozwolonym, zbiorowym zaprzestania pracy — stanowi przestępstwo z art. 252 K. K. (samowolne wdarcie się)“.

Zaznaczamy na wstępie, że opierać się możemy w naszych wywodach jedynie na tekście wzmianki „Kuriera Warszawskiego“. Mimo bowiem, że rzeczywiście, jak zdołaliśmy ustalić, w marcu zapadło orzeczenie Sądu Najwyższego w sprawie strajków okupacyjnych, nie mogliśmy zapoznać się z jego oficjalną treścią, gdyż Sąd Najwyższy odmawia wglądu do wydanych orzeczeń do czasu ogłoszenia ich w zbiorze urzędowym. — Trudno zrozumieć, dlaczego orzeczenie naszej najwyższej instancji, ogłoszone na jawnej rozprawie sądowej, a więc teoretycznie dostępne dla wszystkich, pokryte jest następnie pieczęcią tajemnicy aż do czasu opublikowania go w zbiorze urzędowym, co następuje z reguły dopiero po szeregu miesięcy od daty jego ogłoszenia na rozprawie.

Nie mamy pewności, czy prasa codzienna podała orzeczenie to we właściwym brzmieniu, zwłaszcza czy zostało ono podane w całości, czy nie pominięto pewnych ustępów bardzo, być może, istotnych. Z przyczyn jednak wyżej wskazanych, musimy się ograniczyć do treści podanej w cytowanej wzmiance. Przede wszystkim podkreślić należy, że orzeczenie to, jako nie wpisane do księgi zasad prawnych, ma moc obowiązującą jedynie w sprawie, w której zostało wydane (art. 536 K. P.K.) i sądy w innych sprawach nie są bynajmniej obowiązane uwzględniać tez w orzeczeniu tym zawartych.

Stanowisko Sądu Najwyższego jeśli dokładnie je powyższa wzmianka odtwarza, wzbudzić musi poważne zastrzeżenie. Nie tu miejsce na dokładną prawniczą analizę tego orzeczenia, pewne jednak momenty podkreślić należy.

Każdy podręcznik prawa głosi tezę, że norma prawa pozytywnego, t. z. przepis obowiązujący winien być w zgodzie z prawnym poczuciem społeczeństwa. Czy temu poczuciu odpowiada fakt, że np. górnicy, którzy zamknęli się w kopalni „Mortimer“, aby nie dopuścić do jej zniszczenia przez zatopienie, aby ochronić poważne wartości gospodarcze dla społeczeństwa, a samym obronić się przed śmiercią głodową, dopuścili się przestępstwa i winni ulec represji karnej? Chyba odpowiedź nie wzbudzi wątpliwości. Art. 8 Konstytucji kwietniowej głosi: „Praca jest podstawą rozwoju i potęgi Rzeczpopospolitej. Państwo roztacza opiekę nad pracą i sprawuje nadzór nad jej warunkami“. Praca jest więc dobrem chronionym przez Państwo, będącym pod jego opieką. Oczywiście nie praca w znaczeniu abstrakcji, ale człowiek pracy, t. zn. pracownik najemny. Jak pogodzić z tym naczelnym przepisem stanowisko, zakazujące strajków okupacyjnych, t. zn. w praktyce stanowiące w wielu wypadkach zakaz strajku w ogóle? Jest rzeczą bowiem powszechnie wiadomą, że w dzisiejszych warunkach gospodarczych, przy ogromnym bezrobociu, strajk okupacyjny jest jedynie możliwą formą strajku i kto zakazuje strajku okupacyjnego, zakazuje w praktyce strajku w ogóle.

Nasuwają się dalsze zastrzeżenia.

Sąd Najwyższy wyraża w tym orzeczeniu pogląd, że strajk wywołuje rozwiązanie umowy o pracę, pozbawia tym samym robotników prawa do przebywania w pomieszczeniach dawnego pryncypała, a kto pomieszczenie takie zajmuje, czyli przeprowadza okupację, dopuszcza się przestępstwa z art. 252 K. K. (wdarcie się do cudzego pomieszczenia lub nieopuszczenie go na żądanie osoby uprawnionej — areszt do 2-ch lat lub grzywna). Otóż naczelna przesłanka Izby Karnej Sądu Najwyższego z której wypływają dalsze wnioski, że strajk powoduje rozwiązanie umowy o pracę, stoi w sprzeczności ze stanowiskiem niejednokrotnie wyrażanym przez Izbę Cywilną Sądu Najwyższego. To też, jak słyszeliśmy, to orzeczenie Izby Karnej wywołało duże zainteresowanie w Izbie Cywilnej. Ta ostatnia Izba zajmuje stanowisko, że nie każdy strajk rozwiązuje umowę o pracę z winy pracowników. Należy w każdym konkretnym wypadku zbadać charakter strajku i jeżeli wywołany on został „uchylaniem się pracodawcy od zgodnego z zasadami słuszności i dobrej wiary wykonywania ciążących na nim z mocy umowy najmu pracy zobowiązań, nie stanowi zerwania umowy, lecz zawieszenie spełniania obowiązków przez pracowników, usprawiedliwione z punktu widzenia ogólnych przepisów prawa cywilnego...“ (Zbiór Urzędowy Nr. 25/28). Podobne stanowisko zajął Sąd Najwyższy w orzeczeniu Nr. 154/28 i 152/34. W tych więc wypadkach umowa o pracę nie zostaje rozwiązana, pracownicy posiadają uprawnienie do znajdowania się w miejscu pracy na podstawie zawartej umowy o pracę, pozostawanie to pozbawione jest cech bezprawności, a bezprawność jest nieodzownym wymogiem przestępstwa. Zainteresowanych odsyłamy do pracy Br. Wertheima „Blokada warsztatów pracy“.

(Dok. nast.). **ST. GARLICKI.**

Przegląd prasy

POPRAWKI HISTORYCZNE.

„Gazeta Polska“ lubuje się w poprawkach historycznych. Wielokrotnie stosowała je, jeśli chodzi o historię Polski lat ostatnich „ad usum“ rządzącego obozu. Obecnie oficjalny organ OZN. też gwoli własnej korzyści usiłuje „poprawiać“ historię... Anglii.

„Robotnik“, omawiając problemy naszej polityki wewnętrznej, pisał w artykule tow. Czapińskiego:

„że w Anglii są całkowicie odmienne warunki; że Anglia jest krajem demokracji prawdziwej, a nie jakiejś „kierowanej“? W warunkach całkowitej wolności dojrzewał szacunek wobec krytyki, wobec cudzej opinii. Brześcia np. tam nie było. Ale nie tylko to“.

Na to „Gazeta Polska“ twierdzi że dzisiejsze formy życia angielskiego nie „dojrzewały w warunkach całkowitej wolności“. I chociaż wprawdzie nie było w historii angielskiej Brześcia „który leży w Polsce i nad Bugiem“ — to jednak w Anglii

„były procesy krwawe, tragiczne i obfitujące w okrucieństwa, nieznane historii Polski zarówno dawniejszej, jak czasów ostatnich. Ostrożnie z porównaniami!“

O przytaczenie jednak tych faktów z historii „Gazeta Polska“ się nie kusi.

Pod adresem „Gazety Polskiej“ da się powiedzieć jeszcze jedno. Nie tylko obowiązuje ścisłość historyczna bez poprawek, ale poważny publicysta winien przestrzegać zasad logiki. Skoro organ O. Z. N. uważa, że nie należy kopiować nawet „najlepszych czasów“. z innych terenów, gdyż w różnych krajach istnieją różne warunki — to także nie można bezceremonialnie hasać po przez stulecia. Analogie np. z historii dawnej z naszymi czasami zawsze będą mocno kulały.

ZNÓW O MASONACH.

Prasa prawicowa na nowo wyciągnęła węża masońskiego. „Czas“, domagając się uchwalenia ustawy antymasońskiej wypowiada się za *ujawnieniem* masonerii, ale przeciw represjom antymasońskim:

„Nie zalecamy żadnych prześladowań, *żadnych represyj*, pozbawiania posad, emerytur, zsyłek, więzień, Berezy. Więcej, jeżeli masoni chcą, niech sobie nawet zbudują templum i odprawiają tam swoje obrzędy. Byleby to wszystko działo się jawnie. Bo masoneria jest niebezpieczna tylko kiedy działa w ukryciu. Z tą chwilą, gdy masoni będą zidentyfikowani, znani, widoczni — z tą chwilą z groźnej konspiracji, staną się może nawet stowarzyszeniem nieszkodliwych dziwaków, jak twierdzą ich obrońcy. Wystarczy, byśmy dokładnie wiedzieli, kto w tym towarzystwie siedzi“.

Przeciwko temu wypowiada się „Warszawski Dziennik Narodowy“. Organ endecki domaga się nie tylko **ujawnienia** ale także i represji wobec masonerii:

„Nie jest do przyjęcia koncepcja „Czasu“ o tolerancji dla masonerii w Polsce. Ustawa przeciw masońska, precyzyjnie opracowana, by mogła przewidzieć możliwe dokładnie wszystkie wybiegi i krętactwa lóż i przeciwdziałać im surowym prawem — musi zawierać zasadniczą decyzję: wolnomularstwo w jakiejkolwiek postaci jest w Polsce niedozwolone, a przynależność doń *karalna*“.

Pisaliśmy już kilkakrotnie, co sądzimy o całej tej dyskusji na temat masonerii. Uważamy, że ma być ona przede wszystkim dywersją. Chodzi o odwrócenie uwagi społeczeństwa od istotnych palących zagadnień.

WYBORY

A Polska stoi w przededniu wyborów, które trwać będą przez czas długi. Rozłożone bowiem zostały „na raty“ i trwać będą pono blisko dwa lata. „Kurier Polski“ podaje taki oto kalendarzyk wyborów:

Na mocy ogłoszonych ustaw o ordynacji wyborczej i istniejących ustaw samorządowych

W 1938 r., w listopadzie i grudniu w 9-ciu województwach centralnych i wschodnich odbędą się wybory w około 30.000 gromad.

W 1939 r. w pierwszym kwartale na tym samym obszarze odbędą się wybory do 1600 rad gminnych.

W 1939 r. jesienią odbędą się wybory na obszarze województw południowych i zachodnich w około 10.500 gromadach.

W 1939 r. (w ostatnich miesiącach) i w roku 1940 odbędą się wybory do 1100 rad gminnych na obszarze województw południowych i zachodnich.

W listopadzie i grudniu 1938 r. odbędą się wybory w 79 miastach województw południowych i zachodnich, t. j. województwa krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, poznańskiego, pomorskiego i tarnopolskiego, oraz w Warszawie i Łodzi.

Na początku roku 1939 odbędą się wybory w 89 miastach na tym samym obszarze.

W kwietniu i w maju roku 1939 odbędą się wybory na obszarze województw centralnych i wschodnich oraz w miesiącach od marca do maja w reszcie miast na obszarze województw południowych i zachodnich t. j. razem w około 380 miastach.

A potym przyjdą wybory do Sejmu i Senatu (w r. 1940, o ile Izby nie zostaną wcześniej rozwiązane.

Nieznane są jeszcze decyzje stronnictw opozycyjnych. Nie wiadomo, czy wezmą one udział w wyborach samorządowych. Ale zarówno udział w wyborach, jak i ich bojkot wymagają wielkiej aktywności politycznej zarówno stronnictw, jak i całego społeczeństwa.

Przestańmy się więc bawić w nowo wymyśloną zabawkę, w „masonów“. **S-EK.**

Czy P.P.S. jest „ghettem“

„Kierowana demokracja“ broni się

Niedawno „Kurier Poranny“ wystąpił z artykułem, uderzającym w „ghetto“ opozycji, która odgradza się pono „chińskim murem“ i t. d.

Na ten artykuł odpowiedzieliśmy bardzo obszernie. Obecnie „Kurier Poranny“ występuje z art. p. t.: „Czy dzisiejsza P.P.S. jest ghettem?“ Oświadcza, że poprzednie wywody „Kuriera“ „NIE MOGŁY DOTYCZYĆ P. P. S.“, bo chodziło głównie o endeków. Przy tej sposobności „Kurier“ radzi t. Czapińskiemu, by „zeszedł z wyżyn Tatr“ — i zrozumiał, że „ghetto“, to przede wszystkim endecja.

Rada zbędna, bo o MAFIJNYM charakterze endecji pisaliśmy wyraźnie. A oświadczenie, że wywody „Kuriera“ nas nie dotyczą przyjęlibyśmy chętnie do wiadomości, gdyby nie to, że przy końcu nagle autor powiada, że P.P.S. jednak jest „ghettem“, ale innym — DOKTRYNALNYM...

Doktrynalnym? Na czym to „ghetto“ polega? Otóż na tym, że P. P. S. STOI NA GRUNCIE DEMOKRACJI:

P.P.S. stanęła na gruncie demokracji parlamentarnej i liberalnej z wieku XIX i nie może zrobić kroku naprzód. Jest to dziś stronnictwo, które w poglądach choćby na ustrój bardziej jest liberalne (typu burżuazji liberalnej), niż socjalistyczne, czy socjalne. I właśnie liberalistyczne skłonności P. P. S. są główną podstawą jej opozycji.

Takie jest nasze „ghetto“... Dlaczego — na Boga! — woła rozpaczliwie „Kurier“ — P. P. S. nie słucha Spaaka i Sandlera? Dlaczego nie opuszcza swego demokratycznego „ghetta“?

Śmieszne. Zabawne.

Przede wszystkim ani t. Spaak, ani t. Sandler bynajmniej nie opuścili gruntu demokracji i do „kierowanej demokracji“ w polskiej edycji żadnej sympatii nie czują. Tt. Spaak i Sandler wprawdzie mają pewne skłonności „neutralistyczne“ (z przyczyn zrozumiałych), ale to nie ma nic wspólnego z zagadnieniem demokracji. Zresztą międzynarodowe położenie Szwecji jest (po części przynajmniej) odrębne. T. Spaak wprawdzie podkreśla konieczność silniejszej egzekutywy w demokracji, ale nie ma to NIC WSPÓLNEGO z „kierowaną demokracją“ polskiego typu. Pamiętajmy, że w Polsce chłop i robotnik są w ogóle odsunięci...

A następnie ten „LIBERALIZM“ polityczny, którego nie może strawić „Kurier“... Zjadliwie powiada, że jesteśmy (my, PPS.) „WIĘCEJ“ (!) „liberałami“, niż socjalistami. Nie rozumie, biedaczek ,lub nie chce rozumieć, że cała EWOLUCJA dzisiejszego socjalizmu wiąże go ściśle z demokracją — pod wpływem odstraszających eksperymentów totalistycznych — Stalina i Hitlera. Radzimy np. redaktorom przeczytać studium o ewolucji spółczesnego socjalizmu w zbiorowym wydawnictwie „Freie Wissenschaft“ — Zygfryda Marcka.

W każdym razie ani hasło demokracji nie może być „ghettem“ (bo łączy nas z ludowcami, Stronnictwem Demokratycznym i t. d.) ani też istota demokracji nie może być „ghettem“, bo ŁĄCZY masy przy warsztacie państwa.

Natomiast PRAWDZIWYM GHETTEM jest DOKTRYNA ELITARNA, która chciała by władzę i wpływy zachować dla „elity“. Tak, to jest ghetto! To próba tworzenia „chińskiego muru“.

A więc nie radzimy redaktorom „Kuriera“ szukać „ghetta“ w obozie demokratycznym. Szukajmy lepiej — w OZON-ie i „kierowanej demokracji“, bo „doktryna“ „elita“ MUSI prowadzić do „ghetta“ do próby odseparowania się od mas w imię monopolu władzy i wpływów! **C.**

Obóz żydowski w Szwajcarii

W miejscowości Diepoldsau, w Szwajcarii, utworzono pierwszy obóz koncentracyjny dla żydów, uchodźców z Niemiec i b. Austrii, nie posiadających dowodów osobistych ani pieniędzy.

Obóz mieści się w dwóch budynkach nieczynnej fabryki. Jest tam zgórą 300 żydów, przeważnie z inteligencji. Władze szwajcarskie nie wtrącają się do ich życia wewnętrznego, tylko patrol policyjny pilnuje obozu zzewnątrz.

Mieszkańcy obozu dzielą pracę między siebie; znalazł się kucharz, wydalony z pierwszorzędnego hotelu wiedeńskiego; kobiety trudnią się gospodarstwem; jest siedmiu lekarzy i ci opiekują się zdrowiem towarzyszy niedoli; powołano własną „policję“ i zaprowadzono surową dyscyplinę.

Koszta utrzymania pokrywają organizacje żydowskie w Szwajcarii.

Obóz ma charakter przejściowy; uchodźcy będą go opuszczać w miarę znajdowania pracy w krajach, które nie są zamknięte dla żydów. Część wybiera się do Palestyny.

Mściwość faszystowska

Min. spr. wewnętrznych w Niemczech pozbawił obywatelstwa głośnego pisarza Ernesta Glaesera, przebywającego na emigracji (autora „Sierżanta Griszy“, „Rocznika 22“ i „Ostatniego cywila“).

Razem z nim straciło obywatelstwo 49 osób, przeważnie Żydzi. Ale jest też wśród nich pewien baron Kloerringen.

W ciągu trzech dni ukazały się trzy dekrety o pozbawieniu obywatelstwa.

***

Słynny kapelmistrz włoski Toscanini, wróg faszyzmu, dyrygował koncertem pod Lucerną, w Szwajcarii.

Na koncert ten przyjechało wielu Włochów.

Z tego powodu wszczął alarm „błazen Mussoliniego“ — Farinacci, który nazywa obecność na koncercie Toscaniniego—manifestacją przeciw faszyzmowi i wzywa czytelników swego pisma, by... dopomogli mu ujawnić tych „zdrajców“. Dla zachęty, oświadcza, że ma numery samochodów, którymi Włosi przyjechali na koncert.

Warto nadmienić, że na koncercie tym była m. in. księżna piemoncka, żona następcy tronu włoskiego. Fotografię jej (na sali koncertowej) podało wiele pism zagranicznych.

Czy i ją dosięgnie zemsta Farinacciego?

Konferencja prasowa

W Gdyni tow. tow. pomorscy, korzystając ze Zjazdu TUR.-a, urządzili w sobotę 3 bm. konferencję prasową poznańsko - pomorską w sprawie „Robotnika poznańsko - pomorskiego“. Brało udział 20 towarzyszy. Przewodniczył tow. dr. Pehr z Grudziądza. Referował tow. red. K. CZAPIŃSKI. Tow. LATANOWICZ (Poznań) referował szczegóły organizacyjne. W dyskusji t. KOPEĆ (Gdynia) poruszył ważne szczegóły kolportażu (np. spóźnianie się paczek).

Dyskusja była bardzo ożywiona. Jednomyślnie uchwalono cały szereg zarządzeń organizacyjnych, celem podniesienia kolportażu i prenumeraty. Podkreślono konieczność wzmożonych wysiłków na terenie GRUDZIĄDZA i TORUNIA. Stwierdzono, iż „Robotnik Poznańsko - Pomorski“ cieszy się coraz większą popularnością wśród pracującej ludności — wbrew endeckim „proroctwom“.

Towarzysze! Przyjaciele!

Miesiąc wrzesień — to miesiąc propagandy naszej prasy

Jednajcie nowych czytelników i prenumeratorów!

Dowody niewinności

Sacco i Vanzetti

Pamiętamy wszyscy, jak świat kulturalny był poruszony wykonaniem wyroku śmierci na dwóch emigrantach włoskich w Stanach Zjednoczonych, robotnikach Sacco i Vanzetti.

Powszechna bowiem była opinia, że zamordowano dwóch niewinnych ludzi.

Obecnie sędzia Michał Musmanno, który przez trzy miesiące był adwokatem obu oskarżonych w Bostonie, a który jest przekonany, że proces ich był tendencyjny, zapowiada na jesieni książkę, w której ma być przeprowadzony dowód ich niewinności. Musmano wymieni też z nazwisk prawdziwych winowajców i poda wiele szczegółów, zupełnie dotąd nieznanych.

Tabela wygranych

2 dzień ciągnienia IV klasy 42 Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

10.000 zł. n-r: 3103.
5.000 zł. n-ry: 18265 75884 100024
2.000 zł. n-ry: 17749 19423 23411 34012 59713 60734 61913 81342 87962 89359 91004 141446 150229.
1.000 zł. n-ry: 1324 8217 9300 14276 16179 19797 33518 37287 39275 45333 45751 51967 62106 63941 65114 65961 75902 80289 82239 96866 105452 109428 116775 127416 127833 149198 149637.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

77 80 97 222 80 326 67 478 536 91 676 756 86 1317 42 88 583 715 42 70 76 952 84 2035 138 69 397 419 26 60 518 660 718 818 911 32 3067 254 313 28 401 2 507 11 655 731 84 4200 7 356 94 420 61 702 25 95 863 911 5057 59 100 56 210 12 38 346 74 478 540 56 600 6075 343 44 428 539 76 641 707 806 51 920 25 55 7120 244 90 374 408 31 41 78 532 670 [illegible] 310 558 727 44040 73 137 66 232 65 316 472 92 650 70 757 60 69 89 45068 77 115 91 296 671 88 707 72 46021 130 225 74 574 736 89 688 963 22 47017 346 480 653 840 956 48020 38 88 157 346 460 98 549 81 610 64 731 847 936 48 58 49263 307 50 87 90 439 78 555 83 637 878 50015 56 115 20 56 209 338 68 496 641 88 781 51007 202 628 52 842 52186 211 16 350 470 94 518 80 639 714 826 916 62 53080 126 257 476 602 37 54089 221 40 356 86 576 610 68 76 98 713 66 852 952 55065 108 496 514 33 646 81 716 90 910 56011 85 189 218 51 484 564 795 814 63 916 55 57178 204 96 402 64 529 81 89 602 30 786 826 975 81 58060 141 81 93 238 481 536 43 61 618 744 909 13 59015 38 416 607 28 60328 410 513 58 67 614 61049 321 62 67 591 780 818 911 62001 15 21 88 117 251 70 370 83 478 709 59 801 61 63270 324 428 65213 34 370 519 68 88 891 963 66044 258 395 547 673 871 67072 93 123 68 384 462 561 645 754 859 955 68001 83 192 232 45 331 415 41 514 47 58 90 637 84 87 794 801 82 985 69075 155 69 201 406 27 543 654 746 78 925 58 70085 102 16 432 544 81 82 88 683 87 720 57 60 833 930 71203 418 87 599 670 85 808 32 933 42 72029 66 144 302 407 39 71 83 548 64 721 875 940 73110 [illegible]

AKUSZERKA - POŁOŻNA
M. Garmizówna
POWRÓCIŁA
Przyjmuje panie: porody, badania irrygacje tampony i inne zabiegi
PORADY BEZPŁATNE
tel. 12.15-70
Leszno 27 I-a sień na prawo II piętro
godz. przyjęć: 9 — 12 i 5 — 8.

„ARTE” Nowoczesny Gabinet KOSMETYCZNY **SOLNA 3/6**
Specjalność: bezpowrotne usuwanie owłosienia, brodawek, piegów, pielęgnacja cery. Lampa kwarcowa. Tel. 540-87.

▶ Dział LEKARSKI ◀

Dr. REGELMAN
CHMIELNA 43 obok dworca Główn.
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
od 9-ej do 1-ej i od 6-ej do 9-ej wiecz.
W niedziele do 12-ej.

Dr. H. LEWIN
Weneryczne, Płciowe i Skórne
od 9 r. do 9 w. w niedz. do 2 pp.
Niecała 12 (Króla Alberta) **Tel. 651.19**

Dr. med. MIRON HERMAN
WENERYCZNE, PŁCIOWE, SKÓRNE
HOŻA 54
do 10 i od 4 — 7 pp. tel. 918-88

Weneryczne, płciowe skórne. Krótkie fale.
Lecznica, Elektoralna 32 przy Chłodnej
od 9 rano do 9 wiecz.

895 902 104041 42 94 169 305 411 [illegible] 88 803 65075 366 479 625 66102 528 64 565 786 953 67129 390 676 944 69 68060 227 388 583 69039 47 337 655 718 966 70040 282 629 45 704 71022

III ciągnienie

WYGRANE PO 250 ZŁ.

[illegible] 414 546 663 995 23077 204 433 59 599 825 24504 38 78 642 25116 403 584 794 981 26097 202 404 582 634 760 811 17 27218 74 385 447 588 679 731 817 32 28021 36 81 130 33 447 632 810 70 962 29093 532 48 668 796 862 983 30346 555 87 690 921 31235 522 772 32174 232 959 33269 427 891 958 34014 16 192 35181 514 850 87 36425 53 718 30 84 37010 175 276 560 689 723 811 908 38172 424 92 783 850 931 52 39059 80 176 288 517 729 819 80 93 922 99 40146 375 611 756 62 41258 498 827 32 42029 238 333 80 43330 629 745 857 915 44432 590 646 63 749 81 801 34 997 45034 368 422 24 655 58 716 942 46286 315 674 89 942 47054 104 19 84 246 551 826 67 96 48215 328 474 686 956 49020 129 34 98 305 556 609 88.

50 183 214 90 358 415 14 48 862 96 51059 414 553 788 930 52130 50 79 250 362 622 54 869 53052 140 290 98 675 735 813 54087 583 700 54 919 47 55106 257 341 440 66 593 739 56633 40 61 636 44 874 915 37 57037 98 864 58033 65 226 77 342 494 691 760 59293 537 829 60 60069 135 286 711 820 61048 82 162 523 648 830 912 62366 471 521 799 63001 27 38 138 200 454 94 510 882 959 64119 41 364 88 803 65075 366 479 625 66102 528 64 565 786 953 67129 390 676 944 69 68060 227 388 583 69039 47 337 655 718 966 70040 282 629 45 704 71022

157 650 826 93 913 72085 374 457 765 [illegible] 666 931 88031 321 555 622 89110 283 84 484 797 90362 649 859 91011 150 252 378 466 905 34 92006 19 33 120 516 57 93464 559 629 956 94030 179 640 57 815 95262 96062 540 805 35 97118 340 546 686 702 17 42 80 98265 405 23 562 716 58 860 99093 151 283 377 508 15 684 942.

[illegible] 84 676 83 149412 644 48 716 91 905 150122 408 528 151119 208 313 66 152441 64 77 818 99 153101 216 330 524 154501 811 155484 540 672 706 829 156037 268 444 617 751 157024 230 382 158072 83 327 637 776 934 159008 195 518 712 67.

100004 [illegible] 845 95 150018 21 171 202 440 660 151026 75 136 35 464 82 566 86 683 793 152303 421 814 922 153255 416 579 692 792 854 917 154085 120 534 939 155019 156575 157111 267 341 701 26 941 158657 740 967 159017 431 544.

IV ciągnienie

GŁÓWNE WYGRANE.

Po 20.000 zł. Nr. 19820.
Po 10.000 zł. Nr. Nr. 5008 29352 81134 118511.
Po 5.000 zł. Nr. Nr. 7685 54582 98109.
Po 2.000 zł. Nr. Nr. 9495 17055 24958 30114 31803 40955 41438 43561 49037 58300 59285 71726 89478 130117 141370 142335.
Po 1.000 zł. Nr. Nr. 2704 3457 5369 10974 11848 20484 20535 24495 29976 41739 42573 43194 60316 64307 74100 75371 76975 78099 93105 96052 100597 101857 102052 115118 131457 132979 136365 142816 143171 144874 151508 152429 152716 155109 155232 157945.

WYGRANE PO 250 ZŁ.

266 324 681 1426 650 51 753 888 973 2413 719 869 941 3294 98 414 573 648 4001 129 98 258 343 665 765 838 5095 137 406 16 698 760 884 995 6027 516 627 [illegible] 14253 700 68 984 15243 340 426 32 47 814 16286 357 428 591 826 942 69 17053 221 624 737 97 837 18361 429 64 782 19160 648 881 20254 410 899 21287 543 778 934 22181 613 944 23008 97 202 44 389 24130 600 852.

25372 710 26182 326 78 537 712 27 893 905 27147 647 28226 558 734 29050 456 798 30017 616 842 991 31036 131 413 520 824 983 32296 823 33065 174 233 477 541 684 726 882 926 34021 35088 113 646 942 36071 157 218 358 479 638 767 910 37082 184 590 601 12 23 83 734 38048 472

Wiadomości z całej Polski

UZNANO, ŻE DZIAŁAŁ W OBRONIE KONIECZNEJ.

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Łodzi zasiadł 36-l. Stefan Orężak, oskarżony o zabójstwo Jana Kwiatkowskiego.

Oskarżony w czasie sprzeczki o przyjaciółkę pchnął nożem kuchennym Kwiatkowskiego tak nieszczęśliwie, że wpłynęły mu jelita i po kilku minutach zmarł.

Sąd, po rozpatrzeniu sprawy, przychylił się do wywodów obrońcy, że oskarżony działał w obronie koniecznej i Orężaka uniewinnił.

KRWAWY NAPAD NA KOLARZA POD TCZEWEM.

Na szosie Rajkowy — Pelplin, pow Tczew„ w późnych godzinach wieczornych kilku nieznanych osobników, uzbrojonych w drągi, dokonało krwawgo napadu na śpieszącego na dworzec urzędnika kolejowego, Józefa Latoszewskiego z Tczewa.

Napastnicy zadali Latoszewskiemu cztery ciężkie ciosy w głowę, oraz złamali mu rękę. W stanie ciężkim przewieziono kolarza Latoszewskiego do szpitala.

WŁAMANIE DO KASY POCIĄGU

Zagadkowego włamania dokonali nieznani sprawcy do kasy pociągu osobowego Stryj — Lwów. Włamywacze wywiercili dziurę w podstawie wagonu, rozpruli od spodu kasę i zabrali z niej 2.000 zł. w gotówce oraz listy przewozowe wartości 3.000 zł. Do tej pory nie zdołano ustalić, czy kradzieży dokonano w czasie jazdy pociągiem, czy też po przybyciu pociągu do Lwowa.

POŻAR FABRYKI.

W Suwałkach, w nowo założonej fabryce przy ul. 1-go Maja wybuchł groźny pożar. Ogień wybuchł w jednym ze skrzydeł fabryki na 3 piętrze i szybko objął cały gmach. Pożar zdołano zlokalizować dopiero po kilku godzinach wytężonej pracy kolejowej straży ogniowej oraz oddziałów wojska. Straty są bardzo znaczne. Fabryka, ze względu na sezon, pracowała ostatnio na dwie zmiany i przygotowywała zapasy towarów na eksport. Przyczyny pożaru na razie nie wyjaśniono.

NIE URATOWAŁ DZIECKA I PONIÓSŁ ŚMIERĆ.

W Chojnicach u Marii Ginter, zamieszkałej przy ul. Błonie Zakonne 17, bawił jej narzeczony, 33-letni szewc Franciszek Baszka. Baszka w pewnej chwili, trzymając na ręku swego 6-miesięcznego synka, zbliżył się do okna. Dziecko, bawiąc się, wysunęło się w pewnym momencie ojcu z rąk i spadło z parapetu 3-metrowej wysokości na bruk. Baszka, chcąc chwycić dziecko, wychylił się przez okno i również spadł na bruk. Dziecko poniosło śmierć na miejscu, a Baszkę odwieziono do szpitala, gdzie w kilka chwil później, na skutek pęknięcia podstawy czaszki, wyzionął ducha.

P. G. WODEHOUSE

W STARYM DWORZE

61) Z angielskiego przełożyła B. KOPELÓWNA

Teraz czuł to samo, co wówczas. Trochę więcej szczerości, trochę więcej otwartości na samym wstępie — — a iluż to mężczyzn o gorących sercach zostałoby ocalonych w swych stosunkach z kobietami!

Wszedł do mieszkania i siadł, aby napisać ów pięknie wystylizowany list do Janki. Ale zaledwie zanurzył pióro w atramencie, gdy w głowie jego nagle wystrzeliła straszna myśl, pod wpływem której zerwał się na nogi z drgającymi nerwami.

— Tubby!

Zapomniał zupełnie o tym, że w Walsingford Hall mieszkał Tubby!

Przyszłość rozwinęła się przed jego oczami, jak potwornie niesamowity film. Heloiza powiedziała mu, że pojutrze wybiera się do Walsingford Hall. Adrian widział już oczami duszy, jak spotyka się z Tubbym, który informuje ją, że on, Adrian, mieszkał na statku „Mignonette“, wobec czego księżna ze zwykłą sobie inteligencją dodaje dwa i dwa, a otrzymawszy w sumie cztery, wpada na Adriana z żądaniem pełnego wytłumaczenia.

Adrian miał uczucie, że wnętrzności się w nim przewracają, jakgdyby wykręcały je czyjeś silne ręce. Gdy raz zdarzy się coś podobnego — to będzie już koniec. Może pożegnać się z życiem wygodnym i dostatnim. Zdawał sobie sprawę, że pomimo, iż księżna znała jego charakter — a dziś wieczorem dowiodła, że ta znajomość była nieprzyjemnie dokładna! — wywierał on na nią silny urok. Ale są granice, które kładą kres działaniu wszelkiego uroku, a granice te zostałyby niewątpliwie osiągnięte, gdyby księżna dowiedziała się kiedykolwiek o Jance.

Przed sobą — jak widział — miał tylko jedną linię postępowania — jedną jedyną drogę, aby uniknąć ruiny i klęski. Musi pojechać nazajutrz do Walsingford Parva, skomunikiwać się z Tubbym za pośrednictwem telefonu — nawet w tym kryzysie nie przyszło mu do głowy zjawić się osobiście w domu, w którym czaiła się obecność sir Buckstone'a Abbotta i jego szpicruty i wymóc na nim dyskrecję i milczenie.

Adrian Peake poszedł spać. Dopiero gdy obudził się rano, przypomniał sobie, że nie napisał jeszcze listu do Janki.

Zajął się nim po śniadaniu.

ROZDZIAŁ XIV

Gdyby się powiedziało, że niespodziewane przybycie brata Sama w roli komornika, polującego na jednego z gości lady Abbott, wytrąciło tę panią z równowagi — byłoby to użyciem zbyt mocnego określenia. Lady Abbott, należała do kobiet, które nie łatwo było wytrącić z równowagi, a choćby tylko zdenerwować, lub poruszyć. Ale niby jakaś pełna godności królowa, w królestwie której wybuchła wojna cywilna — poczuła, że prawdopodobnie należałoby coś zrobić w tej sprawie. Nie znaczyło to, że martwiła się tym bezpośrednio, ale widziała, że bieg wydarzeń zmartwił Bucka, a nie mogła patrzeć na jego zmartwienie.

Mniejwięcej w godzinę po drugim śniadaniu — w dniu, który nastąpił po małym, intymnym przyjęciu u lady Dworniczek — z piersi lady Abbot wydarło się lekkie westchnienie, jakie mógłby wydać filozof - męczennik, wbity na pal — i, w towarzystwie swych spanielów: Jakóba i Jana, udała się na statek „Mignonette“, aby powiedzieć parę słów do słuchu nieproszonemu gościowi. Wyglądała, jak majestatyczna galera, odbijająca z portu w otoczeniu łodzi.

(D. c. n.).

Książki nadesłane

Wydane ostatnio przez firmę *J. Przeworski* książki detektywistyczne pióra *Dorothy L. Sayers „Zbrodnia wymaga reklamy“* i *„Tajemnicza trucizna“* różnią się od większości utworów tego typu tym, że pisane są naprawdę inteligentnie. Poziom twórczości Dorothy L. Sayers — nieszablonowa treść, inteligentne rozwinięcie tematu, literacki język — kwalifikują autorkę, jako utalentowaną literatkę, a nie tylko dostarczycielkę pewnej ilości kryminalistycznej (czy też — co zdarza się często!) kryminalnej literatury. Wymienione książki czyta się z przyjemnością i zaciekawieniem.

B.

Wyspa samobójców w Japonii

Straszliwa śmierć w głębi płonącego wulkanu

Samobójstwo jest aktem częstym w Japonii i wysoko pod względem moralnym cenionym. Harakiri — samobójstwo przez rozcięcie sobie brzucha ma swoje wielkie tradycje, uchodzi za objaw cnoty męskiej i bohaterstwa, popełniane bywa ze względów politycznych, patriotycznych i t. d. Ale obok niego i samobójstwo, że tak powiemy, prywatne jest bardzo rozpowszechnione, a bywają okresy, w których przeradza się w prawdziwą manię. Samobójcy mają swoje ulubione miejscowości, w których zwykli odbierać sobie życie. Miejscem takim były zbocza świętego dla Japończyków wulkanu Fudżijama.

Obecnie Fudżijama zdystansowany został przez konkurencję, która wyłoniła się niedawno, a mianowicie przez wulkan Micharajama, położony na małej wyspie ponurej i pustej Oszima, o 56 mil od Tokio. Zaczątkiem „kariery" tej wyspy było samobójstwo studentki uniwersytetu w Tokio Kioko Matsumoto w lutym 1933. Samobójczyni, zniechęcona do życia, rzuciła się wgłąb płonącego krateru. Nie minęły dwa lata, a Oszima stała się stolicą samobójców, a równocześnie niezwykle uczęszczaną przez turystów miejscowością. W tym niedługim okresie 313 osób popełniło tam samobójpstwo, a 1.208 przeszkodzono w wykonaniu tego zamiaru.

Śmierć panny Matsumoto wyzyskana była obficie przez prasę, która wydawała dodatki nadzwyczajne, opisywała jej życie i śmierć, urządzała wywiady i umieszczała niezliczone fotografie sławnego od tej chwili wulkanu. Mało uczęszczana wyspa stała się przedmiotem ogólnej ciekawości, celem licznych wycieczek. Mały statek, przewożący podróżnych, musiał ustąpić miejsca znacznie większemu. Rzesze ludzi gromadziły się wokoło wulkanu, oczekując przybycia nowych samobójców.

Prasa oczywiście zrobiła co mogła, aby wyzyskać sensacyjny temat. W miesiąc po śmierci panny Matsumoto rozeszła się wiadomość, że w kraterze znajduje się żywy człowiek. Mało dotąd rozpowszechniony dziennik „Jomiuri" zapowiedział zorganizowanie ekspedycji wgłąb krateru. Wywołało to olbrzymią sensację w kraju.

Rozpoczęła się prawdziwa wędrówka ludów do Oszima. „Jomiuri" obszernie omawiał kwestię, w którym miejscu wulkanu najlepiej umieścić dźwig z gondolą, umocowaną na stalowym kablu. Potem wyłoniła się kwestia, kto będzie tym śmiałkiem, który spuści się wgłąb wulkanu. Uczeni nie mieli ochoty, a zapraszani dziennikarze odmówili również. Skończyło się na tym, że misji tej podjął się inicjator planu, współpracownik „Jomiuri" p. Tokuza Ivata, który i tak w razie nieudania się projektu musiałby popełnić samobójstwo. 29-tego maja pożegnał się p. Ivata z rodziną i znajomymi, wsiadł do gondoli, nałożył maskę gazową i dał znak, aby go spuszczono na dół. Gondolę otoczyły gęste obłoki dymu. W głębokości 300 metrów zobaczył dziennikarz ciało samobójcy, leżące na występie skały, w głębokości 600 metrów leżały zwłoki 16-letniego chłopca. Dalsze opuszczanie się stało się niemożliwe, gdyż wybuchy następowały bezustanku i olbrzymie odłamy skał odrywały się i spadały w przepaść. Podróż trwała 50 minut, po których na wpół żywego reportera wyciągnięto na powierzchnię. Ale nadzwyczajne wydania „Jomiuri" rozeszły się w milionowych nakładach, a dziennik zdobył 100.000 nowych prenumeratorów.

Od tej chwili kariera Oszimy była zrobiona. Obecnie znajduje się na wyspie 47 fotografów, 60 wierzchowców dla turystów, 14 hoteli. Funkcjonuje nowa kolej linowa i kursują wielkie statki pasażerskie. 5 przedsiębiorstw samochodowych robi doskonałe interesy na wyspie samobójców, na której rozkwitło nowe życie.

Oczywiście prasa sensacyjna i przedsiębiorcy robią co mogą, aby podtrzymać popularność wyspy i wulkanu. I tak niedawno przedmiotem nowej sensacji stało się samobójstwo rekruta, któremu podoficer oświadczył, że jest zbyt głupi, aby móc żyć. Rekrut pojechał na wyspę i rzucił się wgłąb wulkanu, pozostawiwszy kartkę z zawiadomieniem, że zwykł spełniać wszystkie zlecenia swoich przełożonych.

Obecnie powstało towarzystwo zwalczania samobójstw na wyspie Oszima, które nosi się z zamiarem odrutowania wulkanu i umieszczenia wokoło wielkich zwierciadeł odstraszających kandydatów na samobójców widokiem groźnego wnętrza. Ale mimo to samobójstwa nie ustają i ruch na wyspie rozwija się w dalszym ciągu.

Muzeum Bezpieczeństwa Pracy

We wszystkich krajach, w których przeprowadzana jest akcja walki z wypadkami i chorobami zawodowymi, znajdują się muzea bezpieczeństwa pracy, w których przedstawiane są wzorowe zabezpieczenia maszyn, środki ochrony osobistej, jak maski, okulary, odzież ochronna, przybory ratownicze i urządzenia higieniczne dla robotników.

W Polsce oddawna dawał się odczuwać brak podobnej instytucji, a tym bardziej w ostatnich czasach, gdy akcja bezpieczeństwa pracy osiągnęła tak szybki rozwój. Luka ta została ostatnio zapełniona, gdyż z inicjatywy Min. Opieki Społecznej, przy poparciu finansowym Zakł. Ubezp. Społ. w r. ub. powołano do życia Wzorcownię Urządzeń Ochronnych i Poradnię Bezpieczeństwa Pracy. Uruchomiona prowizorycznie już na wiosnę 1936 r., została ona uroczyście zainaugurowana przez p. ministra Op. Społ. w czasie obrad Kongresu Bezpieczeństwa Pracy w kwietniu b. r.

Instytucja ta jest fundacją Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Będąc ze względów praktycznych związana organizacyjnie z Muzeum Techniki i Przemysłu w Warszawie, posiada ustrój autonomiczny: swój statut, budżet, zarząd i dyrekcję. Z jednej strony jest ona czymś w rodzaju muzeum bezpieczeństwa pracy, z drugiej strony zajmuje się także badaniem i zalecaniem urządzeń technicznych z zakresu bezpieczeństwa pracy. Ponadto jest jakby biurem techniczno - doradczym, udzielającym porad z zakresu techniki bezpieczeństwa pracy wszystkim zainteresowanym czynnikom, t. j. zarówno organizacjom i instytucjom, jak i firmom prywatnym. Wzorcownia udziela porad handlowych, w jakich firmach, po jakiej cenie i w jakiej jakości dany artykuł z zakresu urządzeń ochronnych jest do nabycia, współpracuje ona w akcji wydawniczej z zakresu bezpieczeństwa pracy i w urządzaniu kursów z Instytutem Spraw Społecznych.

Będąc instytucją stosunkowo młodą, Wzorcownia jednak rozporządza już bogatą biblioteką dzieł i czasopism specjalnych ,oraz warsztatem, gdzie uruchomione są najbardziej typowe rodzaje maszyn do obróbki drzewa i metalu, wzorowo zabezpieczone. Poza tym posiada bogatą kolekcję krajowych i zagranicznych urządzeń ochronnych, a wreszcie sztab inżynierów specjalistów z różnych gałęzi przemysłu.

Początek roku szkolnego



Dnia 6 września nastąpiła uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego. Młodzież szkolna wysłuchała nabożeństw, po czym udała się po raz pierwszy po wakacjach do swych klas.

Milion rowerów krąży

po polskich drogach

W dn. 1 stycznia 1938 r. w całej Polsce zarejestrowanych było ogółem **1.001.549 rowerów** (wraz z niewielką liczbą moto - rowerów) Cyfra ta nie oddaje, prawdopodobnie, rzeczywistego stanu taboru rowerowego, gdyż według wszelkiego prawdopodobieństwa wcale poważna ilość rowerów używanych na wsiach — **nie jest rejestrowana.**

Ilość rowerów w poszczególnych województwach w dniu 1.I przedstawiała się następująco:

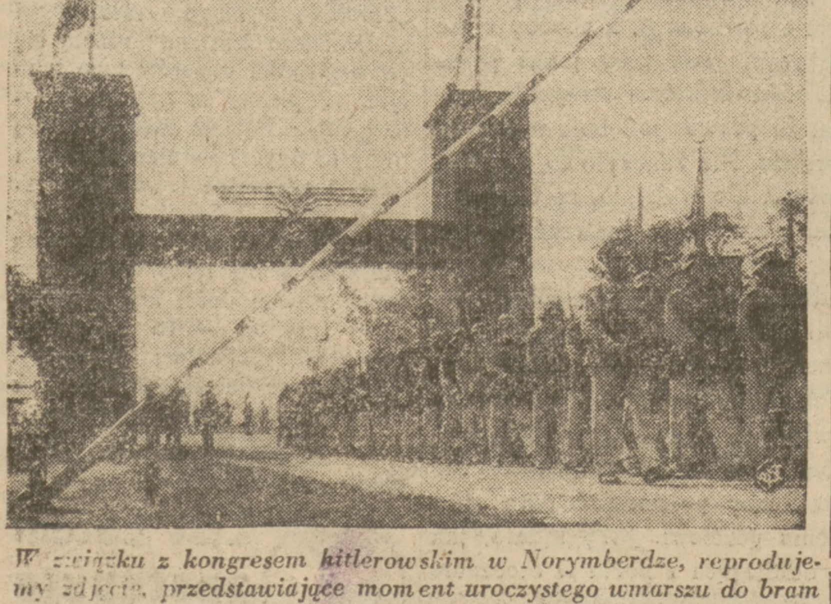
warszawskie — 77.591,
łódzkie — 84.374,
kieleckie — 62.000,
lubelskie — 52.000,
białostockie — 29.835,
wileńskie — 22.078,
nowogródzkie — 21.111,
poleskie — 20.767,
wołyńskie — 17.963,
poznańskie — 238.799,
pomorskie — 131.000,
śląskie — 133.746,
krakowskie — 25.799,
lwowskie — 26.055
stanisławowskie — 15.010,
tarnopolskie — 9.365.

W m. st. Warszawa kursowało 34.492 rowerów. (PAT.).

Fałszerstwa i fałszerze

Fałszerstwo dokumentów jest tak stare jak spisane niemal dzieje cywilizacji ludzkiej. Wiele sposobów fałszowania zna kryminologia. Stare dokumenty fałszowano np. przez zanurzenie ich w słabym roztworze kawy dla nadania im pozorów starości. Jednym z najczęstszych sposobów fałszowania podpisów na czekach bankowych jest kopiowanie podpisów z bibuły oddanej do użytku publiczności bankowej. Wiele banków przestrzega swoich klientów, by nie zostawiali wysuszonych na bibule podpisów, a niektóre instytucje bankowe używają czarnej bibuły, by podpisy były nie widoczne. Najczęściej w dziejach fałszerstwa podrabiano podpisy Antoniego Stradivariusa, słynnego fabrykanta skrzypiec. 50 lat temu słynny był na całym świecie fałszerz Robert Spring który posiadał nadzwyczajny wprost dar podrabiania podpisów.

Brunatna galówka w Norymberdze



W związku z kongresem hitlerowskim w Norymberdze, reprodujemy zdjęcie, przedstawiające moment uroczystego wmarszu do bram Norymbergi oddziałów wojsk niemieckich.

Zwierzęta wyczuwają katastrofę

Niejednokrotnie już zaobserwowano dziwne zachowanie się zwierząt w momentach bezpośrednio poprzedzających katastrofę. Również podczas ostatniego trzęsienia ziemi w Europie Zachodniej, które najsilniej odczuto w Belgii, zauważono bezpośrednio przed katastrofą silny niepokój u zwierząt. Dyrektor jednego z ogrodów zoologicznych w Belgii opowiada, że na kilka minut przed trzęsieniem ziemi lwy zaczęły niespokojnie biegać w swych klatkach, rycząc przeciągle. Ryk ten brzmiał inaczej niż zwykle. Można w nim było wyraźnie wyczuć jakiś lęk, chwilami nawet głos zwierząt przechodził w jakiś żałosny poryk. Również ostry krzyk pawi miał akcenty inne, trwożne. Nosorożce, bizony, antylopy, gazele i jelenie tuliły się trwożnie do ogrodzenia wybiegów albo pędziły tajemniczym strachem gnane na oślep przed siebie. Dozorcy widząc dziwny niepokój zwierząt przybiegli, chcąc zbadać przyczynę tego zjawiska. Nagle odczuto wstrząsy ziemi. W tej chwili zwierzęta się uspokoiły. Rzecz charakterystyczna, że jedynie zwierzęta z rodziny kotów i przeżuwacze mają wyczucie zbliżającej się katastrofy. Małpy np. i niedźwiedzie zachowywały się zupełnie obojętnie.

W związku z tym pisma holenderskie przypominają zachowanie się zwierząt w czasie strasznej katastrofy, jaka w lecie 1925 roku dotknęła małą holenderską miejscowość Borculo. Wioska nawiedzona przez straszny orkan poruszona została w ciągu kilku minut przed katastrofą, gdy ani jeden poszum wiatru nie zapowiadał strasznego orkanu, dziwnym zachowaniem się krów. Zwierzęta żujące dotychczas spokojnie soczystą trawę nagle pokładły się, rzecz charakterystyczna tyłem do kierunku wiatru, wciskając łby głęboko w trawę.

Pewien gospodarz tak opisuje zachowanie się swej kotki: „Zwierzątko leżało przy swoich kilkudniowych kociętach, nagle zerwało się i jedno po drugim wyniosło z domu na łąkę. Podążyłem za nią. W tej chwili wicher powalił mnie na ziemię. Z chałupy mojej pozostały gruzy. Gdyby nie dziwny instynkt kota, który wywabił mnie z domu, byłbym pogrzebany pod gruzami domu".

20 tys. km. kolei elektrycznych

w Europie

W czasie od 1937 do 1938 roku sieć kolei elektrycznych w 11-tu krajach europejskich wzrosła od 7.800 km. do 18.000 km. Na czele krajów zelektryfikowanych stała Italia, której sieć kolejowa elektryczna wynosiła 3.800 km. Na drugim miejscu znajdowała się Francja z 3.400 km. i Niemcy z 3.000 km. Pod koniec roku 1937 sieć kolei elektrycznych wzrosła jednakże o około 2.000 km., tak, iż w sumie sięga ona teraz rozpiętości 20.000 km.

Dzieje... wizytówki

Naogół nie wie się o tym, że wizytówka ukazała się po raz pierwszy w Europie czterysta lat temu. Ale Chińczycy używali wizytówek już znacznie wcześniej! W kraju przysłowiowych formułek grzecznościowych wizytówki ozdobione były pompatycznymi tytułami. Zresztą, jeszcze i dzisiaj nierzadko widzimy wizytówkę Chińczyka, na której wypisano około 30 tytułów! W Europie jednak pierwsze wizytówki ukazały się dopiero w drugiej połowie XVI-go wieku. W archiwach Wenecji przechowywana jest pierwsza wizytówka europejska, na której widnieje nazwisko: Jean Westertroff. Pochodzi ona z roku 1560. Właściciel wizytówki, który był studentem, na kartce obok swego nazwiska wypisał optymistyczną sentencję: „Nadzieja mnie podtrzymuje".

Coś nowego o żmijach

Amerykański zoolog Clifford Pope wydał niedawno obszerną pracę o życiu żmij, w której prostuje wszystkie nagromadzone przez legendy i klechty nieścisłości dotyczące życia gadów. Uczony stwierdził, że żmije nie osiągają wcale fantastycznego wieku, żyją bowiem najwyżej 25 lat. Nie słyszą również muzyki, są bowiem głuche i nie mogą zatym tańczyć w rytm jakiejś melodii. Tresowane przez fakirów żmije i węże poruszają się rytmicznie w takt fujarki — wykonywują to na rozkaz niedostrzegalnych ruchów fakira. Głos nie odgrywa przy tym żadnej absolutnie roli. Nie jedzą również roślin i nie mogą być żywione tego rodzaju pożywieniem. Błyskawiczność ruchów żmij i ich szybkość poruszania się jest również legendą. Jadowita amerykańska żmija, zwana „Biczem", słynąca z błyskawicznych ruchów, na krótkim stosunkowo odcinku drogi nie posuwa się szybciej niż 5 km. na godzinę.

Balony na starcie



Na zdjęciu — moment ze startu 6-ciu balonów do zawodów balonowych juniorów, które odbyły się na lotnisku mokotowskim w Warszawie, staraniem Aeroklubu Warszawskiego.

Wielka akcja propagandowa prasy socjalistycznej

w powiecie Mińsko-Mazowieckim

Ubiegła niedziela w powiecie Mińskim upłynęła pod znakiem wielkiej akcji propagandowej prasy socjalistycznej. Miejscowa organizacja PPS. rzuciła hasło: „Powiat Miński musi być czerwony!". Hasło to zostało podjęte z entuzjazmem przez młodzież PPS., członków Partii i Związków Zawodowych. Już na tydzień naprzód na wszystkich fabrykach i zakładach pracy w Mińsku Mazowieckim i Kałuszynie, oraz wśród chłopów okolicznych wsi kolportowano kupony na numer propagandowy „Robotnika", poświęcony sprawom powiatu Mińskiego.

W niedzielę od samego rana z górą setka kolporterów wyszła na miasto. „Robotnik" i inne pisma były rozchwytywane.

Na powiat wyruszyło auto udekorowane czerwonym sztandarem. Trasa auta propagandowego biegła przez następujące miejscowości: *Mińsk Mazowiecki, Rudzienek, Kołbiel, Siennica, Latowicz, Kuflew, Wola Rafałowska, Mrozy, Kałuszyn, Wiśniew, Mińsk Mazowiecki* i wynosiła około 150 km. We wszystkich tych miejscowościach i okolicznych wsiach, w których zatrzymywało się auto, na dźwięk trąbki sygnałowej zbiegały się tłumy mieszkańców, którzy dosłownie rozchwytywali prasę socjalistyczną. *Podkreślić należy bardzo sympatyczny stosunek chłopów. W szeregu wsi chłopi witali auto podniesionymi pięściami i okrzykiem na cześć PPS.*

Tylko w *Mrozach* tłumy dewotek, oczekujące na przyjazd biskupa, odniosły się wrogo do kolporterów. Specjalnie drażnił te damy czerwony sztandar z emblematami P. P. S. Odnosiło się wrażenie, jakby ktoś włożył kij w mrowisko złośliwych szerszeni. Ale i w Mrozach rozsprzedano kilkadziesiąt egzemplarzy prasy socjalistycznej wśród miejscowych robotników.

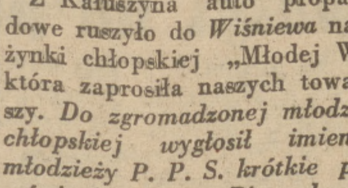
Największy entuzjazm wywołał przyjazd auta w *Kałuszynie.* Na chodnikach demonstrowały na cześć PPS. tłumy robotników. Na Trzciance (przedmieście Kałuszyna) przed lokalem Stronnictwa Narodowego doszło do starcia z grupką bojówkarzy endeckich. Bohaterzy endeccy zaatakowali kamieniami jednego z kolporterów, a gdy dostali należytą odprawę od pozostałych towarzyszy, czmychnęli pod opiekę policji. Na przeciwległym krańcu miasta (na Zawodziu) na przyjazd auta czekało od południa kilkuset robotników i chłopów. (Auto było spóźnione ze względu na defekt motoru pod Latowiczem). I tu grupka endeków została rozpędzona.

Z Kałuszyna auto propagandowe ruszyło do *Wiśniewa* na dożynki chłopskiej „Młodej Wsi", która zaprosiła naszych towarzyszy. *Do zgromadzonej młodzieży chłopskiej wygłosił imieniem młodzieży P. P. S. krótkie przemówienie tow. Pietrzykowski.* Młodzież chłopska serdecznie witała robotników mińskich. Rozdano kilkadziesiąt egzemplarzy „Młodzi idą". Z Wiśniewa żegnane okrzykami wśród zapadającego mroku auto wyruszyło w kierunku Mińska.

Bilansem Dnia Propagandy Prasy Socjalistycznej było rozsprzedanie z górą *2500 egzemplarzy różnych pism socjalistycznych.* Poza tym zasypywano wszystkie wsie ulotkami, wzywającymi na zgromadzenie P. P. S., które ma się odbyć w najbliższą niedzielę w Mińsku Mazowieckim.

Organizacja Mińska, zachęcona pięknym sukcesem, przygotowuje się do dalszych akcyj. *Wszak powiat Miński musi być czerwony!*

WIADOMOŚCI SPORTOWE



ODPOWIEDZIALNOŚĆ KLUBÓW PIŁKARSKICH ZA ZAJŚCIA NA BOISKACH

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej zamieścił w swoim ostatnim biuletynie następujące oświadczenie:

„Wobec powtarzających się awantur na boiskach, nie mających nic wspólnego ze sportem, Zarząd W. O. Z. P. N. przestrzega kluby, że za wszelkie awantury na boiskach gospodarze zawodów będą karani z całą surowością obowiązujących w tej mierze przepisów, aż do zastosowania art. 87 pkt. 2 Statutu W. O. Z. P. N."

LIGA APELUJE DO PIŁKARZY ABY NIE UDZIELALI WYWIADÓW

Ostatnio w prasie ukazują się często wywiady, w których poszczególni piłkarze wyłuszczają swoje osobiste poglądy na rozegrane zawody. Zarząd Ligi, uważając, że poglądy te są często niezgodne z faktycznym stanem i noszą pierwiastki podburzające i szkodliwe dla przeciwnika, prosi o zwrócenie uwagi zawodnikom, że podobne własne enuncjacje w prasie uważa za nieodpowiednie. Wydział gier i dyscypliny Ligi zwraca się z apelem do piłkarzy o nieudzielanie wywiadów prasowych. Wydział uprzedza, że w wypadku niezastosowania się do tego zarządzenia, będzie wyciągał z tego odpowiednie wnioski i karał winnych.

TENIS

AMERYKA ZATRZYMAŁA PUCHAR DAVISA

Finałowy mecz tenisowy o puchar Davisa pomiędzy Ameryką i Australią, zakończył się ostatecznie nieznacznym zwycięstwem Ameryki w sosunku 3:2. Ostatniego dnia obie drużyny podzieliły się punktami. Budge pokonał Quista 8:6, 6:1, 6:2, a Bromwich odniósł zwycięstwo nad Riggsem 6:4, 4:6, 6:0, 6:2.

Ameryka w ten sposób zdobyła puchar po raz 13.

KONGRES UCZESTNIKÓW MISTRZOSTW EUROPY ŚRODKOWEJ W WARSZAWIE

W listopadzie odbędzie się w Warszawie kongres uczestników rozgrywek tenisowych o puchar środkowej Europy. Puchar ten w pierwszych rozgrywkach, jak wiadomo, zdobyła Polska.

Na kongresie warszawskim obok Polski, Czechosłowacji, Jugosławii, Włoch i Węgier, wezmą również udział przedstawiciele Niemiec, Rumunii i Szwajcarii. Trzy ostatnie państwa mają przystąpić do następnych rozgrywek o puchar środkowej Europy. Konkurencja w ten sposób byłaby o wiele silniejsza i rozgrywki byłyby również bardziej interesujące.

BOKS

WYJAZD WARSZAWSKICH BOKSERÓW DO DANII

W najbliższy piątek warszawska reprezentacja bokserska wyjedzie do Danii na trzy mecze bokserskie. Dn. 12 i 16 b. m. odbędą się mecze w Kopenhadze, a 14 b. m. na prowincji. Kierownikami ekspedycji będą pp.: Pasturczak i Idźkowski. Definitywny skład reprezentacji przedstawia się następująco:

Waga musza — Rotholc, kogucia — Sobkowiak, piórkowa — Czortek, lekka — Kowalski, półśrednia—Kolczyński, średnia — Ożarek, półciężka —Doroba, ciężka — Sowiński.

PIŁKA NOŻNA

OBÓZ PIŁKARSKI PRZED MECZEM Z NIEMCAMI

We wtorek nastąpiło w Warszawie na stadionie Wojska Polskiego otwarcie obozu piłkarskiego przed meczem z Niemcami. Kierownikiem obozu jest trener Spojda. Na obóz przybyli następujący piłkarze: Madejski, Mrugała, Szczepaniak, Gemza, Dytko, Nytz, Góra, Piec I, Piontek, Szerfke, Wilimowski, Wodarz, Wostal. Z wyznaczonych piłkarzy nie stawili się dotychczas Gałecki i Cebula.

Wyjazd do Kamienicy nastąpi w przyszły piątek, dn. 16 b. m.

Sędzią meczu piłkarskiego Polska — Niemcy, który się odbędzie 18-go b. m. w Kamienicy, wybrano za zgodą obu stron Szwajcara Wuethericha.

Na Górnym Śląsku

Podpity policjant zastrzelił bezrobotnego

Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się sprawa o zastrzelenie przez policjanta bezrobotnego, nocującego w cegielni Badury w Brynowie. Do odpowiedzialności karnej pociągnięto posterunkowego policji Emila Nalepę.

Według aktu oskarżenia tragiczne to zajście miało następujący przebieg:

Dnia 11 listopada ub. r. stróż cegielni Badury, p. Kempa zgłosił na posterunku policyjnym w Brynowie ,że skradziono mu parabellum. Natychmiast na miejsce udało się dwuch posterunkowych: Panaszek i Kurpiel. Przeprowadzili oni rewizję wśród przebywających tam bezdomnych, jednak rewolweru nie znaleźli. Dowiedzieli się natomiast, że broń zabrał niejaki Józef Skrzypczyk z Wełnowca i uciekł z cegielni.

Oskarżony Nalepa miał w tym dniu objąć służbę o godz. 18-tej. Zjawił się natomiast dopiero o g. 22,30, przy czym był mocno podpity. Tłumaczył się, że z okazji święta państwowego odwiedzili go koledzy z dawnej armii Hallera i z nimi trochę popił. Około pół do pierwszej w nocy stróż Kempa zawiadomił posterunek, że poszukiwany złodziej jego rewolweru — Józef Skrzypczyk — znajduje się w poczekalni na dworcu kolejowym w Katowicach. Zastępca komendanta Panoszek zadzwonił wobec tego do komisariatu dworcowego z odpowiednim poleceniem .Te rozmowy telefoniczne słyszał Emil Nalepa i oświadczył swemu przełożonemu: „Ja tam pójdę złapać tego chachara". Panoszek zabronił mu tego.

Mimo to Emil Nalepa, wbrew zakazowi swego przełożonego, poszedł do cegielni i spędził bezdomnych z pieców, na których spali. Wówczas bezdomni obrzucili posterunkowego cegłami, a Nalepa począł strzelać. Ogółem oddał 6 strzałów. Jeden z nich ugodził w brzuch bezdomnego Rajmunda Pierończyka, który ze słowami „Jezus Maria" osunął się na ziemię.

Oskarżony Nalepa najspokojniej udał się na posterunek. W W kilka minut po nim przybyli bezdomni, zawiadamiając, że w czasie strzelaniny został ranny ciężko Pierończyk. Natychmiast wysłano po niego karetkę pogotowia i odwieziono do szpitala, gdzie zmarł.

Oskarżony Nalepa tłumaczył się na rozprawie, że na teren cegielni poszedł mimo zakazu komendanta dlatego, że cegielnia należała do jego rejonu, poza tym bezdomni na podwórzu poczęli go obrzucać cegłami i dlatego musiał użyć broni we własnej obronie. Panaszek, przesłuchany w charakterze świadka, zeznał, że teren cegielni należał [illegible]niebezpiecznych i nie wolno tam było udawać się policjantom w pojedynkę a musiało iść zawsze conajmniej dwuch. Przesłuchano jeszcze kilku dalszych świadków z pośród bezdomnych.

Sąd po naradzie wydał wyrok, uniewinniający osk. Emila Nalepę, opierając się na tym, że działał on w obronie własnej.

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej

W pierwszym dniu ciągnienia 3 pct. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji wygrane padły na następujące numery:

500.000 zł. — 37 — 13064.

100.000 zł. — 37 — 9902.

50.000 zł. — 4 — 20454.

Po [illegible].000 zł. — 2—2801 3—10180 13—3[illegible] 16—13455 18—14486 20—16828 22—17590 27—6398 32—11414 36—8271 41—2033 41—7615 48—877 48—18196.

Po *5.000* — 1—4849 2—11183 3—1629 3—8023 3—15284 4—15510 6—16173 19070 7—650 11721 8—3745 5426 9950 13—2398 14—17387 15—10818 16132 16—1230 18—9082 19—12598 18000 20—7471 12534 22—17334 23—10983 24—2959 25—22969 26—7281 20216 27—16300 19301 28—21706 29—17494 20625 31—21587 33—6995 11493 34—18692 21113 35—115 18000 37—6765 42—19817 43—5301 45—777 46—17585 47—9898 50—10105.

Po 2.000 zł. — 4—1632 1863 16231 20946 21641.

6—852 4435 6414 11627 16252 18411 13772 15881 17129 20544.

11—403 7808 12630 15039 19954.

13—644 2060 2674 2751 4872 11887 13454 17943 18928 20482.

17—648 606 8901 12552 14027 16688 17024 18395 19533 22030.

20—3455 11191 14335 14651 17464.

21—4097 5600 7452 20550 22089.

25—9296 14013 17066 17847 20453.

26—1464 9048 12558 18144 22724.

27—1825 4007 4183 9174 18210.

28—927 3545 4088 11791 22520.

31—313 678 6942 8354 8868 15186 17460 19557 21941 22559.

33—463 2583 6512 8885 15904.

34—4743 4903 11185 18961 20429.

37—2633 5475 7343 19881 20695.

40—486 566 12673 14045 18072.

Po 1.000 zł. — 17—365 3907 4940 5359 7176 7459 8599 9420 10586 11996 16025 16320 17839 19353 20197.

23—250 3831 4455 5067 5346 6083 9706 10408 10559 14213 16168 18101 19290 20020 20951.

28—125 527 7497 9454 9772 11466 13096 13161 13180 14085 14821 15081 15390 16967 19944.

29—1840 2685 6667 8741 11329 12165 12170 13146 14868 16484 18642 20440 21536 21619 21975.

37—2003 3381 3443 4937 5126 8635 10258 12736 15150 15449 16883 19253 20211 21410 22404.

39—1229 4651 7977 9070 9404 11195 13199 15256 17014 17905 18046 19009 19492 20536 20857.

42—459 995 1932 2899 4205 4602 5930 6587 6704 7077 7078 12960 16365 21422 22453.

48—928 1562 2851 3573 3758 4465 4821 4853 7482 7506 7896 12675 15147 16426 17899.

50—712 1253 2790 2911 6896 755[illegible] 8639 11204 14076 14188 15891 18260 18320 22321 22637.

Radio warszawskie

DZIŚ, 8 września — CZWARTEK

17.00 1000 taktów muzyki z D. W. R.

18.30 „Alarm we krwi" — słuchowisko Hansa Knana.

21.10 Wieczór operetkowy — z D. W. R.

22.00 Koncert kameralny.

CZWARTEK, 8 września.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20. Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7. Dziennik. 7.15 Ork. wojsk. 8. Aud. dla szkół. 11. Poranek muz. dla szkół powsz. 11.25 Organy i flet z płyt. 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.15 „Po drogach i ścieżkach" — pog. dla dzieci starszych. 15.30. Skrzynka ogólna. 15.45 Wiad. gosp. 16. Ork. poznańska. 16.45 U niewidomych—pog. 17. Zespół Rachonia. 18. „Medycyna pod mikroskopem"—pog. 18.10 Chór chłopców. 18.30. „Alarm we krwi" — słuchowisko. 19. E. Grieg. Wyk.: Olga Nietschówna i Arno Heintze (z Łodzi). 19.20. Pog. akt. 19.30 „Wspomnienia z teatru" — koncert rozrywkowy (z Katowic). W przerwie: „Dusze na paradyzie" K. Makuszyńskiego. 20.45. Dziennik i pog. 21. „O sposobach zakiszania pasz" — pog. 21.10 Wieczór operetkowy. (Transm. z DWR w polskiej YMCA). 21.50 Wiad. sport. 22. Koncert kameralny. 22.40 Muz. tan. z płyt. 22.55 Przegląd prasy i ostatni dziennik.

WARSZAWA II. Koncert rozrywkowy z płyt. 14. Parę informacyj. 14.05 Program. 14.50 Koncert kameralny z płyt. 15. Wiad. sportowe. 15.05 Zespół Osieckiego. 17. Jak spędzić święto? 17.10 Pog. społ. 17.15. Soliści: Kama Norska - Górecka—śpiew, M. Szaleski — altówka. 18. Transm. z Muzeum Narodowego w Warsz. 18.10 Muz. lekka i tan. z płyt. 22. Fragm. z książki M. Samozwaniec p. t. „Wróg kobiet". 22.20 Muz. lekka i tan. z płyt. 23. Najnowsze

PIĄTEK, 9 września

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Muz. (płyty). 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik. 7.15 Ork. Lwowska. 8.00 Aud. dla szkół. 11.00 Aud. dla szkół. 11.25 Henryk Wieniawski (płyty). 12.00 Hejnał. 12.03 Aud. południ. 15.15 Pog. dla dzieci starszych. 15.30 Reportaż z zradiofonizowanego szpitala w Poznaniu. 15.50 Wiad. gospod. 16.05 Potpourri z operetek Abrahama. 16.45 Małopolska Wschodnia z okna wagonu — pog. wygł. Maria Dąbrowska. 17.00 Muz. tan. i rozrywkowa. 18.00 Przyroda i technika. 18.10 Pog. konkursowa P. R. 18.15 Schubert (płyty). 18.45 Kronika literacka w opr. J. N. Millera. 19.00 Rec. śpiewaczy Wł. Derwiesa. 19.20 Pog. akt. 19.30 „Płoteczki" — I cz. Koncertu rozrywkowego (transm. z Wystawy). W przerwie: Rozmówka Jerzego z Kadziusiem. 20.45 Dziennik i pog. 21.00 Skrzynka rolnicza. 21.10 II część koncertu rozrywkowego. 21.50 Wiad. sportowe. 22:00 Koncert symf. pod dyr. G. Fitelberga. 22.55 Przegląd prasy i ost. dzien.

Za wewnętrznym paszportem

Z rozmyślań wakacyjnych

Mówi się powszechnie o pomysłowości naszej biurokracji. Ludzie wzdychają i powiadają: „Mój Boże, czego ta biurokracja nie wymyśli! Każe drzewa przydrożne na biało malować".

Tak jest naprawdę i kto ostatnimi czasy jeździł polskimi drogami, mógł zauważyć wierzby, akacje, topole i lipy ucharakteryzowane na brzozy, czyli poprostu pomalowane wapnem lub kredą na biało.

Czy to ma świadczyć o pomysłowości naszej biurokracji? Z chwilą, gdy przez świat poszedł prąd glajszaltowania i standaryzacji, należało się spodziewać, że przeniknie on także do świata flory i doprawdy nikt nie będzie zaskoczony, jeśli z wiosną roku przyszłego ukaże się zarządzenie jakiegoś starosty, ustalające jednolitą barwę, jednolity kształt oraz jednakową liczbę płatków dla wszystkich rodzajów kwiatów. Stary Linneusz, który całe życie poświęcił klasyfikacji roślin, conajwyżej w grobie się przewróci, ale takie „przewroty" nikogo nie straszą.

Myślę nieraz o tym, dlaczego nasza biurokracja nie przeprowadziła dotychczas granic celno-paszportowych pomiędzy poszczególnymi województwami. Czy to jest w porządku, by latem obywatele dowolnie i według własnego widzimi się przenosili się z jednego województwa do drugiego? Mieszkaniec Warszawy jedzie do Inowrocławia w województwie pomorskim, lwowianin bez wiedzy władzy przenosi się do Zakopanego w woj. krakowskim, a Poznańczyk bez najmniejszych przeszkód osiada na kilka tygodni w Worochcie, woj. stanisławowskiego.

Wyjazd do prawdziwej zagranicy jest teraz utrudniony nie tylko z powodów dewizowych, ale również z wielu innych powodów. Na wyjazd do Niemiec od pięciu lat brak amatorów, ponieważ kurację odtłuszczającą można z lepszym skutkiem przeprowadzić w takim Kosowie i bez narażania się, iż będzie się potraktowanym jako człowiek pośledniejszego gatunku. Austria w dniu 11 marca straciła wraz z niepodległością cały swój powab. Czechosłowacja nie ma głowy do pożądanych gości, mając głowę zaprzątniętą niepożądanymi gośćmi. Włochy? Owszem, można pojechać, gdyby nie to, że zbyt gorliwie pilnują swoich gości, za dużo uwagi im poświęcają, interesując się nawet tym, jaką gazetę kto czyta, a taki nadmiar opieki staje się krępującym.

Cóż, pozostaje jeszcze Francja i Szwajcaria, ale do Francji, jako do kraju, który według zapewnień naszej sanacyjno - endeckiej prasy, „stacza się w przepaść", pojedzie conajwyżej jakiś wściekły ryzykant, a Szwajcaria jest naszpikowana górami, a nauczony doświadczeniem, obywatel polski starannie unika kontaktów z „górą", zawsze bowiem źle na tym wychodził...

Tym się tłumaczy, że bieżącego lata uzdrowiska polskie cieszyły się wyjątkowo dużą frekwencją, dziesiątki tysięcy bawiły nad polskim morzem, inne dziesiątki tysięcy rozproszyły się po polskich górach, a tysiące obsiadły różne Ciechocinki, Truskawce, Zaleszczyki, Druskieniki i t. p. Krynice.

Jedyną ciemną plamką na tym jasnym niebie jest to, że na pytanie znajomych, gdzie się spędziło lato, nie można z napuszoną miną odpowiedzieć: Zagranicą.,

I tu właśnie otwiera się pole dla naszej biurokracji.

— Pan dokąd chce wyjechać?

— Do Kazimierza — odpowiada wystraszony obywatel.

— Do województwa lubelskiego, a zatem po za granicę województwa warszawskiego. Pan złoży podanie odpowiednio ostemplowane, załączy pan świadectwo kwalifikacyjne od rządcy domu, metrykę urodzenia, świadectwo o szczepieniu ospy, zaświadczenie o dobrym sprawowaniu się, książeczkę ubezpieczalni, dyplomy naukowe, zaświadczenie urzędu skarbowego, dowód przynależności do Ozonu.

Gdy obywatel po długich i ciężkich cierpieniach, po uiszczeniu wszystkich opłat otrzyma po miesiącu upragniony - paszport wewnętrzny, to przynajmniej będzie wiedział, że na urlop zasłużył sobie pracowicie, no i co mu dolega.

Proszę sobie wyobrazić, że po raz pierwszy przekonałem się, iż do uzdrowisk polskich przyjeżdżają ludzie, którym nic nie dolega.

— Leczy się pan tutaj? — pytam znajomego, napotkanego w Nałęczowie.

— Nie.

— Ma pan serce chore?

— Nie.

— Może nerwy nie w porządku?

— Nie.

— To po jakie licho przyjechał pan do Nałęczowa?

— Bo.. bo stąd można robić wycieczki do Kazimierza.

— To mógł pan odrazu pojechać do Kazimierza!

— Ma pan słuszność — odpowiada mi po chwili namysłu — istotnie nie pomyślałem o tym.

Po paru dniach jestem w Kazimierzu, gdzie spotykam innego znajomego z Warszawy.

— Co pan tu porabia? — pytam go.

— Nic.

— Leczy się pan tu?

— Nie.

— Kąpie się pan w Wiśle?

— Nie.

— To dlaczego pan obrał akurat Kazimierz?

— Bo... bo stąd można robić wycieczki do Nałęczowa.

— To mogłeś pan odrazu pojechać do Nałęczowa!

— A wie pan, że pan ma rację, ale to mi do głowy nie przyszło.

I gadaj z takimi!

Owszem, do Nałęczowa przyjeżdżają także chorzy. Chorzy na serce lub — wyrażając się oględnie— na nerwy, czyli t. zw. w miejscowym narzeczu „ niespełniacy". Są to spokojni, nieszkodliwi pół i ćwierćwariaci, przeważnie melancholicy lub megalomani.

Z kilkoma z tej ostatniej kategorii wdałem się w rozmowę. Jeden zapewniał mnie, że jest Napoleonem, zwycięzcą z pod Austerlitz i Wagram, drugi — zapewniał mnie, że jest „führerem" i nawet odpowiednio witał się ze mną, a trzeci zaprezentował mi się jako „duce" i również odpowiednio przywitał się ze mną.

Czyż tedy — pytam się — warto jeździć do Paryża, by w Panteonie zobaczyć grób Napoleona, kiedy w Nałęczowie rozmawiam z Napoleonem żywym? Czyż warto jeździć do Niemiec lub Włoch, gdzie w najlepszym razie z bardzo daleka zobaczę wodza narodu, gdy w Nałęczowie mogę z nim rozmawiać w cztery oczy, jak równy z równymi, oraz z tym przekonaniem, że tych megalomanów Nałęczów uleczy z ich manii wielkości.

Prócz powyższych dwuch kategorii gości ‚przyjeżdżających do Nałęczowa, a więc tych, co nie wiedzą po co i tych, co przyjeżdżają leczyć serce lub nerwy, odkryłem jeszcze trzeci rodzaj. Najgroźniejszy i najniebezpieczniejszy. Nazwałem ich „alibistami", ponieważ chcą sobie z Nałęczowa stworzyć coś w rodzaju złodziejskiego „alibi".

Jeden z tych gości po długich wahaniach zwierzył mi się, dlaczego od sześciu lat rok rocznie urlop spędza w Nałęczowie.

— Czasy są takie — oświadczył mi w zaufaniu.

— Jakie?

— Takie, że człowiek najniewinniej w świecie może być zawikłany w proces o defraudację dziesięciu złotych lub miliona złotych, o alimenta, o uwiedzenie i t. p.

— Więc co z tego? — zapytałem.

— Myślę, że nawet najsurowszy prokurator, gdy mu się przedstawi zaświadczenie, iż oskarżony przez sześć lat z rzędu — jeździł do Nałęczowa, musi poważnie zastanowić się nad odpowiedzialnością oskarżonego za swe czyny, a w najgorszym razie musi przy ferowaniu wyroku uwzględnić okoliczności łagodzące.

Wprowadzenie międzywojewódzkich paszportów w ruchu wewnętrznym ukróci ten rodzaj gości uzdrowiskowych. Petent, zabiegający o paszport do sąsiedniego województwa będzie musiał wymienić cel i udowodnić konieczność wyjazdu za granicę województwa, będącego miejscem jego stałego zamieszkania.

Zaludnienie poszczególnych województw nie może w ciągu kilku letnich miesięcy, bez wiedzy kontroli i aprobaty władzy, dowolnie, się zmieniać.

Stwarza to chaos i przekreśla wszelką statystykę.

Z płotami i drzewami uczyniono łatwo porządek li tylko dlatego, że są „glebae adscripti", przymocowane do ziemi. Należy przymocować do ziemi obywateli.

ULTIMUS

ŻYCIE WARSZAWY

Oskarżyła o napad i rabunek

Do II-go kom. P. P. przy ul. Kapucyńskiej zgłosiła się Irena Koper, zam. przy ul. Stare Miasto nr. 30 i zameldowała, że, idąc około godz. 15-ej w towarzystwie swej matki, Rozalii Chibowskiej, lat 68, przez Rynek Starego Miasta, została napadnięta przez jakąś kobietę, która uderzyła ją trzykrotnie w tył głowy, a następnie wykręciła rękę i wyrwała woreczek, w którym znajdowało się 15 złotych. Mimo natychmiastowego pościgu kobiety nie zdołano ująć. Koper oskarżyła o napad i rabunek Aleksandrę Maczek, zam. przy ul. Przyrynek 7.

Policja natychmiast wszczęła energiczne dochodzenie. Do mieszkania oskarżonej udał się wywiadowca, który przeprowadził rewizję, lecz zrabowanej torebki nie znalazł. Ustalono natomiast, że Maczek cieszy się dobrą opinią i nigdy nie była karana. Maczek zeznała, że, przechodząc Rynkiem Starego Miasta, spotkała Koprową, która od dłuższego czasu napastuje ją i kilkakrotnie pobiła. Maczek mszcząc się, uderzyła ją w głowę i zbiegła. Do rabunku woreczka nie przyznała się jednak. Antagonizm między kobietami powstał na tle walki o miejsce w kościele. Policja w toku dalszego śledztwa przesłuchała Chibowską i poddała ją rewizji. Znaleziono przy niej w pończosze woreczek, w którym znajdowało się 32 zł., należący do córki. Chibowska przyznała się, że córka jej napad sfingowała. Sprowadzona do komisariatu Koprowa w czasie badania kilkakrotnie mdlała, twierdząc uporczywie, że napad jednak odbył się. Wreszcie ze skruchą przyznała się do winy.

Aresztowania w Rembertowie

W nocy z poniedziałku na wtorek policja wkroczyła do domu tow. Mieczysława Malickiego, sekretarza Kom. Miejsc. PPS., zamieszkałego w Rembertowie pod Warszawą.

Przeprowadzono kilkugodzinną rewizję, w czasie której nic nie znaleziono. Towarzysza Malickiego aresztowano i przeprowadzono do komisariatu.

Również aresztowano w tym czasie po rewizji tow. Stanisława Pieńkosa, czł. Zw. Zaw.

Żądamy uwolnienia aresztowanych.

Ruch Zawodowy

TRAMWAJARZE

Dnia 9 września b. r. (piątek) odbędzie się zebranie pracow. tramwaj. i autob. dla członków i sympatyków — w lokalu Związku Warecka 7 II p. z porządkiem dziennym:

1) Sprawa przepisów służbowych, umów zbiorowych i podwyżki płac.
2) Sprawa wyborów do samorządu.
3) Sprawy bieżące.

Sekcja Pracowników Umysłowych P. P. S.

Ogólne zebranie członków Sekcji w czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 7.30 wiecz., przy ul. Wareckiej 7, II p. Na porządku obrad sprawy samorządowe i referat. Obecność członków Sekcji obowiązkowa.

Czerw. Harcerstwo T.U.R.

HUFIEC WARSZAWSKI

Dziś w czwartek o godz. 7 w. w lokalu Oddz. T. U. R. al. 3-go Maja 2 m. 68 odbędzie się Zebranie poobozowe Rady Hufca łącznie z przodownikami i instruktorami tegorocznego obozu warszawskiego.

Prezydium.

CZERWONE HARCERSTWO TUR. Żeńska Gromada Śródmieścia przyjmuje zapisy w środy i piątki od godz. 6—7 w lokalu dzielnicy PPS. Śródmieście, Warecka 7, parter.

Robotnicze Towarzystwo Turystyczne

w niedzielę dn. 11 b. m. organizuje:

1) **Wycieczkę na Doroczną Wystawę Radiową.** Wstęp gr. 0.60. Zapisy do **piątku dnia 9 b. m. włącznie.** Ilość uczestników ograniczona. Zbiórka przed wystawą o godz. 9.45 rano.

2) **Wycieczkę do Piaseczna.** Zbiórka uczestników ogodz. 9.25 rano na przystanku W. K. D. (dojazd tramwajami 1, 12 i 19). Opłata zł. 1.30.

Zapisy na powyższe wycieczki przyjmuje: Oddział „Śródmieście“ ul. Nowy-Świat 38 w godz. 18—20 i Oddział „Żoliborz“ ul. Krasińskiego 10 w godz. 11—13 w środę i piątek również w godz. 17—18.

Uwaga, budowlani!

Baczność! Budowlani, Drzewni i Pokrewnych Zawodów!

W czwartek, dnia 8 września b. r. o godz. 5-tej po południu w lokalu Dzielnicy „Powązki“, ul. Kacza 7, odbędzie się zebranie Koła Budowlanego PPS., na które obowiązani są przybyć pod rygorem organizacyjnym członkowie PPS., zatrudnieni w przemyśle budowlanym, drzewnym oraz na robotach publicznych.

Ze względu na doniosłość spraw obecność wszystkich wyżej wymienionych członków Partii obowiązkowa.

ODCZYT Haliny Krahelskiej na temat: „USTAWODAWSTWO SOCJALNE W POLSCE I ZA GRANICĄ“ odbędzie się w czwartek, dnia 8 września 1938 roku o godz. 7-ej wieczorem, **w lokalu Związku przy ul. Kaczej 7,** na który zaprasza członków Związku Zarząd Oddziału 1 Robotników Budowlanych w Warszawie.

Do Czytelników

DWAJ CHŁOPCY Z ANNOPOLA, lat 12 i 13, proszą czytelników naszego pisma o zaofiarowanie ubranek, palt i obuwia, gdyż nie mogą pójść do szkoły. Łaskawe ofiary pod **„Na utrzymaniu babki“,** prosimy składać do Adm. naszego pisma, Warecka 7.

Nasza rubryka

CHŁOPCÓW I DZIEWCZĘTA w wieku od 15 do 18 lat na praktykę zawodową do pomocy stałej lub dorywczej w fabrykach, warsztatach i sklepach oraz chłopców na posyłki i gońców — kieruje bezpłatnie do P. T. Pracodawców: Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy na m. st. Warszawę, ul. Jasna 18/20, tel. 3.31-09, godz. 8—15.

RUTYNOWANA NAUCZYCIELKA gimnazjalna, magister matematyki poszukuje lekcji w zakresie gimnazjum i liceum. Niemiecki, łacina. Dzwonić 2-32-06.

Kronika organizacyjna

KOMUNIKAT

Karty wstępu na otwarcie Złotu Młodzieży Robotn., który odbędzie się w niedzielę dn. 18 września b. r. o godz. 9 rano na stadionie „Skry“ ul. Okopowa nr. 43 — są do otrzymania dla Dzielnic i Zw. Zawod. w lokalu O. K. R-u ul. Długa 21 w godz. 11 — 20-ta.

Wskazane jest wczesne zaopatrzenie się w karty wstępu.

DZIELN. „CZERNIAKÓW“. W czwartek, dn. 8 b. m. o godz. 7 w. odbędzie się posiedzenie Komitetu Dzielnicy.

DZIELNICA PPS. „ŚRÓDMIEŚCIE“. W czwartek, 8.IX. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się Pogadanka Świetlicowa z referatem tow. Hermanówny na temat „Wrażenia z podróży do Francji“.

DZIELNICA „ŚRÓDMIEŚCIA“ P. P. S. Zebranie Komitetu w piątek o godz 8 wiecz. Warecka 7.

ZEBRANIA PIĄTKOWE

W piątek dn. 9 b. m. o godz. 7 w. na niżej podanych Dzielnicach odbędą się zebrania dla członków i wprowadzonych gości z referatami na aktualne tematy.

WOLA - CZYSTE — Wolska 44, wygłoszony zostanie referat n. t. **„Wrzesień — miesiąc niebezpieczny dla pokoju świata“.**

JEROZOLIMA — Wronia 65, ref. tow. Ludwik Cohn.

MOKOTÓW — Racławicka 4, ref. tow. Kazimierski.

PRAGA — Ząbkowska 38, ref. tow. Henryk Bielicki.

RAKOWIEC — Pruszkowska 6, ref. tow. dr. Stefania Kyrgierowa n. t. **„Wrażenia ze Zjazdu TUR.“**

GROCHÓW — Dobrowoja 4 m. 1, ref. tow. Stanisław Gajewski.

POWĄZKI — Kacza 7, ref. tow. Ludwik Perl.

POWIŚLE — Czerwonego Krzyża 20.

MARYMONT - ŻOLIBORZ — Krasińskiego 10, odbędzie się zebranie organizacyjne tylko dla członków Dzielnicy.

Uważać na protektorów!

Policja I-go kom. P. P. przy ul. Bednarskiej zatrzymała Jerzego Krajewskiego, studenta, bez stałego miejsca zamieszkania, który wyłudził od właścicielki domu i wędliniarni Anny Tosińskiej, zamieszkałej przy ul. Lipowej nr. 9, 1.650 zł. Krajewski obiecał umieścić synka Tosińskiej w państwowym gimnazjum w Wilnie. Tosińska wpłaciła studentowi 1.650 zł. na opłacenie internatu i załatwienie różnych formalności. Pozostałą sumę Krajewski miał otrzymać jako prowizję za umieszczenie synka w szkole i fatygę. Krajewski zostanie oddany do dyspozycji sędziego śledczego.

Zamachy samobójcze

W mieszkaniu chlebodawców przy ul. Wileńskiej nr. 5 około godz. 7-ej rano usiłowała otruć się esencją octową Tauba Wisznicka, lat 24, służąca, zam. tamże. Do desperatki wezwano lekarza Pogotowia Ratunkowego, który po udzieleniu pomocy przewiózł ją do szp. Dziec. Jezus. *Przyczyną zamachu samobójczego były nieporozumienia z chlebodawcami i groźba wydalenia z pracy.*

Na Nowym Świecie napił się esencji octowej w zamiarze samobójczym Marian Marciniak, lat 30, handlowiec, zam. przy ul. Furmańskiej nr. 17. Przechodnie wezwali lekarza Pogotowia Ratunkowego, który udzielił desperatowi pomocy i przewiózł go do szp. Dziec. Jezus. Przyczyną zamachu samobójczego były trudności finansowe.

Co grają w teatrach?

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. „Zielony frak“ świetna komedia Caillavetta i de Flers'a.

TEATR POLSKI: Dziś najnowsza komedia J. Deval'a p. t. „Subretka“.

TEATR LETNI: O 8 wiecz. punkt. świeżo wystawiona komedia „Kłopoty Bourrachona“.

TEATR MAŁY: Dziś komedia A. Birabeau „Pani Natura“ w reżyserii Zb. Ziembińskiego.

TEATR MALICKIEJ: Daje dziś o 8.15 wiecz. komedię muzyczną „Na fali eteru“.

TEATR KAMERALNY: Dziś wieczorem komedia Birabeau „Zbyt liczna rodzina“.

TEATR WIELKA REWIA: W sobotę 10 b. m. inauguracja sezonu widowiskiem w 30 obrazach p. t. „Dla Ciebie Warszawo!“ z Lodą Halamą, Bodo, Contim, Krukowskim, Walterem na czele zespołu z 200 osób. Codziennie 2 przedstawienia o g. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „8.15“ rozpocznie w sobotę nowy sezon słynną operetką Kalmana „Księżna Czardaszka“ w nowej inscenizacji W. Zdzitowieckiego z Elną Giestedt.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dn. 9 września otwarcie sezonu wielkim inauguracyjnym programem p. t. „Naokoło Cyrulika“ z Żelichowską, Andrzejewską, Terné, Grodzieńską, Kitajewiczówną, Kryńską, Arjanną, Jarosy'm, Boruckim, Lawińskim, Minowiczem, Rentgenem, Skoniecznym, Sempolińskim oraz baletem Wysockiej na czele zespołu. Początek o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „MAŁE QUI PRO QUO“

Już niedługo będzie mogła Warszawa znowu oglądać w krzywym zwierciadle pierwszorzędnej satyry najaktualniejsze wydarzenia ubiegłych tygodni i bieżących dni. Świetny zespół w osobach: Adolfa Dymszy, Stefanii Górskiej, Tadeusza Olszy, Heleny Grossówny, Andrzeja Boguckiego, Haliny Kamińskiej, Zofii Sykulskiej i Ws. Orłowa — pracuje już od dłuższego czasu nad przygotowaniem nowego programu — najświeższej satyry polityczno - społecznej— którym Małe Qui Pro Quo otworzy w najbliższych dniach sezon.

OTWARCIE TEATRU „ATENEUM“

Już w najbliższych dniach dyrektor Stefan Jaracz otwiera 9-ty z rzędu sezon teatru „Ateneum“. W skład stałego zespołu wchodzą: Ewa Bonacka, Anna Jaraczówna, Maria Nobisówna, Stanisława Perzanowska, Zygmunt Chmielewski, Stanisław Daniłowicz, Michał Kalinowicz, Juliusz Łuszczewski, Leszek Pośpiełowski, Tadeusz Zaleski. Gościnnie wystąpi w czasie bieżącego sezonu Mariusz Maszyński.

Na inaugurację sezonu teatr „Ateneum“ przygotowuje największe arcydzieło Moliera w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej — „Świętoszka“ — ze Stefanem Jaraczem w roli tytułowej.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Dzisiejsza miłość“.
ATLANTIC: „Bitwa na Broadwayu“.
ANTINEA (Żelazna): „Od wtorku do czwartku“ i „Panowie z towarzystwa“.
ACRON (Żelazna): „Janosik — hetman zbójnicki“ i „12 krzeseł“.
AMOR (Elektoralna 45): „Trafalgar“.
AS (Grójecka 56): „Królowa dżungli“.
BAŁTYK: „Rosalie“.
BIS (Elektoralna 21): „Łódź podwodna nr. 9“ i „Królowa tańca“.
[illegible] „Obawa przed skandalem“
CAPITOL: „Wrzos“.
COLOSSEUM: „Miłość w dżungli“.
CZARY (Chłodna 92): „W cztery oczy“.
EDEN (Marszałkowska 31-a): „Robert i Bertrand“.
ELITE (Marszałk. 31a): „Bohater naszych czasów“ i „Kobieta zawsze ma rację“.
EUROPA: „Drapieżne maleństwo“.
FILHARMONIA (Jasna 5): „Nawrócony grzesznik“.
FLORIDA (Żelazna 61): „Dama Kameliowa“ i „W ogniu pocisków“.
FORUM (Nowiniarska 14): „Nancy Steele zginęła“ i „Książe X“.
HELIOS (Wolska 8): „Ludzie Wisły“.
ITALIA (Wolska 32): „Jej obrońcy“.
IMPERIAL: „Przygody Tomka Sawyera“.
JURATA (Kr. Przedm. 66): „Pod żółtą flagą“ i „Panowie z towarzystwa“.
KOMETA (Chłodna 49): „Symfonia młodości“ i rewia.
MAJESTIC: „Pensjonarka“.
MARS (Żolibórz): „Królowa Wiktoria“ i „Czyściciel zegarków“.
MASKA (Leszno 70): „Ogród Allaha“ i „Matura“.
MEWA (Hoża 38): „Dzień na wyścigach“ i „Podwójna zemsta“.
MIEJSKI (Hipoteczna 8): „Po wielkiej wojnie“.
MUCHA (Długa 10): „O czym marzą kobiety“ i „Co mój mąż robi w nocy“.
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Zaginiony horyzont“ i „Panowie z towarzystwa“.
PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Nie znała miłości“ i „Zaczęło się w pociągu“.
PALLADIUM: „Paryżanka“.
PAN: „Ostrożnie profesorze“.
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Ostatni alarm“ i „Niedyskretny klub“.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „King-Kong“ i „Burlak z nad Wołgi“.
PRAGA (Targowa 71): „Tango Notturno“ i „Lekarz pięknych kobiet“.
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Motyl hiszpański“.
RAJ (Czerniakowska 191): „Skłamałam“.
RIALTO: „Modelka“.
RIVIERA (Leszno 2): „Obroncy Rio Grande“.
ROMA (Nowogrodzka 49): „Tajemnice Indii“.
ROXY (Wolska 14): „Kurier carski“
SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Więzień królewski“ i „Trzej muszkieterowie“.
SYRENA (Inżynierska 4): „Zaginiona wyspa“ i „Obrońcy Rio Grande“.
STYLOWY: „Lokaj jaśnie pani“.
STUDIO: „Arena życia“.
SWIT (Nowy Świat 19): „Książe i żebrak“.
ŚWIAT (Żolibórz): „Halka“.
SFINKS (Senatorska 20): „Dla Ciebie Senorito“.
SORRENTO (Krypska 34): „Tajemnice żółtego miasta“ i „Sprzedawca traktorów“.
TON (Puławska 39): „Szczęśliwa trzynastka“.
UCIECHA (Złota 72): „Pensjonarka“.
UNIA (Dzika 9): „Michał Strogow“ i rewia.
VICTORIA: „Ten, którego kochałam“.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa. Warecka 7.